Nr. 202. Środa, 4. Września 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 września.

Saint Simonin, pseudonim, pod którym ukrywa się podobno obecny polityczny kierownik wielkiego paryskiego dziennika bulwarowego, p. Henri de Houx, nie przestaje ogłaszać w *Figarze* „Propos de Félix Faure“, o których kilkakrotnie już i na tem miejscu wspominano. Trudno rozstrzygnąć, czy poglądy i słowa, przypisywane zmarłemu prezydentowi Rzeczypospolitej francuskiej są autentyczne, czy też są to tylko myśli pana de Houx, które on, dla nadania im doniosłości politycznej, podsuwa zmarłemu przyjacielowi swemu. Ponieważ jednak w obec bliskich stosunków, jakie p. de Houx łączyły za życia Feliksa Faure istotnie z przedostatnim prezydentem Rzeczypospolitej nie można stanowczo zaprzeczyć prawdziwości tych „pogrobowych przestróg“ jednego z najlepszych i najdzielniejszych obywateli współczesnej Francyi, przeto trzeba je przyjąć na razie za autentyczne. Zasługują zaś one na uwagę tem bardziej, że z każdego słowa przebija tu sąd jak na dzisiejszą Francyę, przesiąkniętą na wskróś radykalizmem i sekciarstwem, pełen wielkiego rozumu i umiarkowania.

W ostatnim urywku tych „Propos de Félix Faure“ znajdujemy bardzo interesujące uwagi zmarłego prezydenta Francyi o stosunku między Rzeczpospolitą a szlachtą francuską i t. zw. pogodzonymi z republiką monarchistami (les ralliés). Wiadomo, że w następstwie zainaugurowanej przez Watykan, mianowicie przez obecnego Papieża Leona XIII. polityki w obec Rzeczpospolitej francuskiej podniesiono w kołach konserwatywnych Francyi hasło pogodzenia się katolików, sprzyjających dawniej niemal wyłącznie monarchii, z republikańską formą rządów. Kierunek ten mógł mieć ogromną doniosłość dla dalszego rozwoju republiki i Francyi, wskutek jednak niechęci, z jaką przyjmowano „nawróconych“ czy też „pogodzonych“ z republikańskim ustrojem dawnych monarchistów w kołach republikańskich, wskutek podejrzliwości, wprost nawet nieufności, z jaką oficyalny i parlamentarny, a przejęty hasłami sekciarskiemi świat republikański zwracał się do tych „les ralliés“, polityka ta nie odniosła należytego sukcesu lecz została zaraz niemal w swych zaczątkach zwichnięta. „Pogodzeni“ nie wytworzyli silnej partyi, rozporządzającej decydującym wpływem na tok spraw publicznych w dzisiejszej Francyi, a mimo powstania tego stronnictwa cały bieg życia publicznego w Rzeczpospolitej poszedł w kierunku radykalnym.

Pewnego razu pomiędzy p. Feliksem Faure, za czasów jego prezydentury, a p. Saint-Simonin wywiązała się rozmowa na temat księżnej d'Uzès, znanej filantropki, przedstawicielki owego kierunku „pojednanych“, która także miała być właściwą twórczynią pomnika Emila Augier w Valence. Faure był wielkim zwolennikiem księżnej, co swego czasu brano mu nawet za złe, znajdując w tem potwierdzenie podejrzeń, oskarżających go o potajemne kokietowanie z monarchistami. We wspomnieniach p. St. Simonina nie tylko odparto te zarzuty, ale także przedstawiono poglądy byłego prezydenta Francyi na ułożenie się stosunku szlachty francuskiej do Rzeczpospolitej. Dla czegoż — mówił Faure do swego przyjaciela z powodu właśnie księżnej d'Uzès — mamy udawać zagniewanych i niechętnych w obec przedstawicieli starożytnej arystokracyi? Wśród niej znaleźć by można siły, które warto byłoby pozyskać i zużytkować dla Rzeczypospolitej. Wszelkie niebezpieczeństwo z tego źródła dla Rzeczpospolitej — wykazywał Faure — jest wykluczone. Nawet, gdyby cała Izba posłów była monarchicznie usposobiona, nie zdołałaby obalić Republiki, która miałaby wówczas jeszcze senat republikański, i prezydenta-republikanina, i administracyę nawskróś republikańską i tysiące ważnych czynników, jakie republika stworzyła a których upadek Republiki przyprawiłby także o ruinę. Cóż 500 posłów poczęłoby przeciw tym wszystkim zespolonym siłom? Natomiast pozyskanie dawnej arystokracyi dla Francyi dzisiejszej nie byłoby obojętnem. Powiadają, że Gambetta zamierzał zrobić księcia d'Aumale ambasadorem w Rossyi. Byłby to — mówił Faure — *un coup de maître*. Gambetta miał umysł dość bystry i śmiały do przeprowadzenia takich pomysłów, a miał także dość siły do ich zrealizowania. My dzisiaj nie mielibyśmy dosyć władzy do zrobienia tego. Szczytem tego, co można było w tym kierunku dziś zrobić, było udekorowanie syna księcia de Chartres (t. j. zmarłego niedawno księcia Henryka Orleańskiego). A do tego — mówił Faure — mogłem podpisać ten dekret, który mi sprawił wielką przyjemność, tylko dzięki temu, że za pierwszego ministra miałem p. Bourgeois. Dziennikarscy malkontenci nie mogli tak bardzo atakować p. Bourgeois. Gdyby to tak Méline był przyznał legię honorową księciu Henrykowi, byłyby nam od hałasów głowy pękały. Obwinianoby go o spiskowanie z nieprzyjacielem. Obecnie — dodał Faure — już zapóźno na takie czyny w wielkim stylu, w duchu pogodzenia, jak wysłanie księcia d'Aumal do Rossyi z posłannictwem rzeczypospolitej, ale w każdym razie między potomkami wielkich rodzin dawnej arystokracyi moglibyśmy znaleść ludzi prawdziwej zasługi i użytecznych. Znam wielu z nich, żyjących w jałowej bezczynności, chociaż mogliby być bardzo przydatni rządowi. Dlaczegoż nie wejdą w kadry rzeczypospolitej, aby tam służyć Francyi? Dlaczego mamy tylko jednego de Noilles i jednego de Montebello wśród ambasadorów?

O „pogodzonych“ zaś z Republiką monarchistach mówił zmarły prezydent Faure między innemi, że mógłby z nich powstać ważny czynnik w życiu Rzeczpospolitej. Nie mogliby oni osiągnąć we Francyi władzy przedtem, zanim staliby się istotnie partyą republikańską i zanim naród mógłby uwierzyć w szczerość ich republikańskich uczuć. Takie jednak szczere pogodzenie się monarchistów z republiką pozwoliłoby wytworzyć we Francyi potężną partyę konserwatywną, którąby swym ogromem, swą siłą wywierała wpływ na rozwój życia publicznego, a stałaby się hamulcem przeciw eksperymentom socyalistycznym.

Ruch przedwyborczy.

Posiedzenie pełnego centralnego komitetu wyborczego odbędzie się nie w sobotę, lecz w piątek, 6 b. m., o godzinie 4 popołudniu we Lwowie.

*

W sali Rady powiatowej lwowskiej odbyło się dziś przed południem zebranie wyborców z większej posiadłości okręgu wyborczego Lwów-Gródek. Na temat poruszonych przez JE. Dawida Abrahamowicza najważniejszych spraw, stojących obecnie na porządku dziennych prac sejmowych, przeprowadzono obszerną pogadankę, przyczem zebrani wyborcy oświadczali zgodnie, że jedynym ich kandydatem jest dotychczasowy poseł JE. Dawid Abrahamowicz.

*

We Lwowie, na wczorajszem posiedzeniu Izby rękodzielniczej zastanawiano się nad wyborami do Sejmu. Uchwalono popierać kandydatury pp. Michała Michalskiego, dr. Godzimira Małachowskiego, JE. dr. Leonarda Piętaka i dr. Emila Byka. Co do dwóch dalszych kandydatów pozostawiono prezydyum wolną rękę z tem, aby się starało przeprowadzić wybór jeszcze jednego rękodzielnika i odniosło się do Izby handlowej, aby mandat swój do Sejmu pozostawiła przemysłowcowi-chrześcijaninowi.

W sobotę odbyło się we Lwowie zgromadzenie wyborców izraelickich. Przewodniczył dyrektor Banku hipotecznego Lazarus. Adwokat dr. Horowitz zagajając zgromadzenie, poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu posłowi dr. Bernardowi Goldmanowi. Następnie wyłuszczył cel zebrania. Od początku ery konstytucyjnej wybierano z miasta Lwowa do Sejmu jednego żyda i tę tradycyę szanowały wszystkie stronnictwa. Wobec tego wypadałoby wskazać ogółowi wyborców kandydata, którego wyborcy izraelicy sobie życzą i zaufaniem swojem darzą. Po dłuższej dyskusyi uchwalono — jak zaznaczają dzienniki —

---

3)

ADOLF DYGASIŃSKI.

MYSIKRÓLIK.

I.

(Ciąg dalszy).

Mimo niepokaźność, był to ptak dzielny, mądry, doświadczony, jeden z tych, którzy się nie dają zjeść w kaszy. Jak pustelnik, stroniący od świata zgiełkliwego, przepędzał część życia znaczną w zaciszach, może i na rozmyślaniu. Znał na wylot dziuple drzew wypróchniałych, jamy w ziemi większe i mniejsze, jaskinie skał, gdzie sowy i nietoperze budują gniazda, gdzie kości i ciała prapranieboszczyków leżą zbutwiałe, spopielone. Taki sposób życia miał urok tajemniczości dla ptaków skłonnych do zabobonu. „On niezawodnie umie i wie daleko więcej niż my żyjący wyłącznie na powierzchni ziemi“! Mniemano powszechnie i poniekąd uważano go za czarodzieja. A on był tylko ptaszyną dobrym z przyrody, przytem — miłośnikiem nieposzlakowanym swojej ojczyzny leśnej. Dobroć szczerzuchna czyniła go szczęśliwym.

Tylko ten smok straszny, bies nocy, to okropne U-hu-huu.... Zły z oczyma ognistemi, przetrząsający gąszcze niedostępne, błądzący po wrzosowiskach, po ługach błotnych, ponad źródłami i jeziorami świętemi. Już zawył przeraźliwiej niż zgraja wilków. Bóstwo jasne, przybądź, pokonaj ciemności, śmiertelnego wroga życia! — Jednakże potwór, mocarz ćmy nocnej, nie był taki, jak go sobie przedstawiała bujna wyobraźnia strzyżyka-poety. Był podobny z barwy do opoki: jak ona, zapisany hieroglifami czarnymi na tle ciemnem.

Spędzał dzień w wydrążeniu skały albo w gąszczach gałęzi, przytulony do pnia drzewa. Posępnie napuszony, zapewne srodze zły lub smutny, drzemie dzień cały z oczyma nawpół otwartemi. Usłyszał jakiś szmer, nastawił dwa pióropusze czarne zdobiące mu głowę i zwrócił w stronę odgłosu oczy wielkie, okrągłe, połyskujące blaskiem złota. Eh, nic godnego uwagi nie zaszło w puszczy! Może niedźwiedź głośniej pomruknął, kot dziki z drzewa na drzewo dał susa, odyniec zgrzybiały i marudny fuknął gniewnie na wilki natrętne, które chcą wziąć po nim schedę, dzięcioł odbił dziobem duży kawałek kory, dwie wiewiórki z igraszki pogoniły jedna za drugą. Są to szmery zwyczajne w boru. — Więc poprawił na sobie płaszcz suty, czarno pręgowany, i tak się nim otulał, że tylko palce uzbrojone w szpony dawały się widzieć. — Ślepie okropne, dziób i szpony mówią, jaki jest jego sposób do życia: rozbój nocny. — I znowu drzemał z oczyma nawpół zawartemi. Książę ciemności oczekuje przybycia nocy, gdyż wtedy dopiero umie władać. Słońce już zachodzi krwawo, oświeca szczyty drzew, garby skał wynioślejszych.

Wieczornica złota pojawiła się na niebie i z jakąś lubością spogląda na bory ogromne, których cienie nakrywają ziemię płachtą nocy przedwczesnej. Wrony zakrakały po raz ostatni, kukułka rzuciła światu dobranoc: gwar dnia ucichł. Mrok gruby zaległ góry lesiste, parowy i wertepy między skałami. Opary białe wisiały na polanach rozpięte nad rzeką, jeziorem, nad mokradłem. W górze, niebo gwiaździste, na padołach, otchłanie ciemności. — Teraz on sposobił się do panowania: już od godziny przestąpywał z nogi na nogę, drapał się szponem w szyję, układał płaszcz na sobie, przeciągał się, a oczy zaczynały gorzeć jak latarnie. Oczekiwał niecierpliwie swej pory.

Ciemność i cisza przybyły nareszcie. Tylko głos świerszcza, szmer potoku, mąciły głuszę nocną, kiedy opuścił leże dzienne. Najprzód zatrzepotał skrzydłami i otrząsł się ciałem, potem lekko, niesłyszalnie wyleciał i usiadł na wierzchołku skały panującej nad doliną. Siedząc tu, wydał z siebie głos przeciągły, powtórzony przez echa boru: „U-hu-huu“! Straszliwe powitanie nocy, zapowiedź jej okropności! — Wilk i ryś wyruszają na grabież, słysząc hasło. Żubry i łosie rozstawiają czaty czujne. Jeleń i sarna pierzchają bez pamięci z kniei do kniei. Jest to hymn uwielbienia na cześć bóstwa ciemności, wezwanie do mordów krwawych, do przelewu krwi czcicieli światła. — Ludzie upodobniają owo wołanie do okrzyku i śmiechu czarta, a mienią powinowatym piekła tego, który je wygłasza. Jasność i ciemność są na ziemi od początku świata, a z niemi przyroda wyznaczyła dwa rodzaje czci i czcicieli, bóstwa jasnego i czarnego. — Ptaki dzienne budzą się ze snu, drżą w trwodze śmiertelnej, niektóre tracą zupełnie przytomność, uciekają na oślep, giną, przepadają. — Wycie potwora jest straszne, a groza jego wzrasta nadzwyczajnie, kiedy w porze miłości dwa głosy wtorują sobie: oblubienica odpowiada na wezwanie oblubieńca. Bo on wyraźnie urąga światu, drwi z niego szatańskim śmiechem, wzywa do boju; ona przedrzeźnia krzyki rozpaczliwe umierających w męczarniach srogich. Cóż dopiero, jeśli z tymi głosami zlewa się huk wichru po jaskiniach, wycie wilków zgłodniałych jęki i piski stworzeń mordowanych! — Mroki boru są przerażające dla tych, którzy ślepną w nocy, a przeto muszą uchem i słuchać i patrzeć. Sypia się lekko, czujnie. Trwoga powiększa wszystko ogromnie i ubiera w szaty czarne. Poczwary nadzwyczajne suną, kłębią się wszędy po ziemi, nad ziemią, a przeraźliwe, złowrogie „U-hu-huu“ ciągle brzmi po puszczy. Gdzieżeście wy jasne, opiekuńcze bóstwa życia? Potężne przy blasku słonecznym, jesteście bezsilne w ćmach nocy.

O jakże straszny jest ten wróg niewidzialny! Słyszy się tylko nocą jego groźby i przekleństwa pełne nienawiści, a rano, gdzie rzucić okiem, widzisz rozlaną przezeń krew powinowatych, ziomków. Od wieków prastarych dochodzą do nas podania o nim, dzieje wróżdy smoka nocy dla dzieci światła. — Słońce jasne, królu dni jarowych, panie godów miłości, stwórz ptaka-bohatera, który przeniknie w pieczary wawelu straszliwego i zmoże potwora! Oślepieni brakiem światła, zgnębieni strachem, przykuci łańcuchem miłości do gniazd swoich, drżymy wśród ciemności. On widzi dobrze poprzez ćmy nocne, co się dzieje w gniazdach, szydzi z naszej miłości, trwogi, niedoli. Leci ponad ziemią cichuchno, ze swobodą jaskółki, nawiedza chaty rodzinne i niszczy. Urywa głowy ptakom i żre je po kawałku. Druzgoce czaszki, łamie żebra mniejszym i pochłania całe. Pancerz kolczasty nie zdoła osłonić przed nim jeża ani pęd szybki nie ocala zająca. Zuchwale podejmuje rękawicę, rzuconą nawet przez orła, króla ptaków, i morduje orlęta. — Biada, biada, naszej puszczy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

prawie jednomyślnie ogłosić kandydaturę dr. Emila Byka.

*

Z Krakowa donoszą: Do komitetu demokratycznego zgłoszono kandydatury pp. Rottera, dr. A. Doboszyńskiego, izraelity adwokata Adolfa Grossa oraz majstra murarskiego Wincentego Kramarczyka.

*

Pp. Balicki, Rayski i Sozański zapraszają wyborców z kuryi większej posiadłości okręgu Sambor-Rudki-Drohobycz-Stary Sambor-Turka na posiedzenie przedwyborcze, które odbędzie się w Samborze w sali Rady powiatowej dnia 12 września b. r. o godzinie 10 rano. Na tem posiedzeniu złożą sprawozdanie poselskie dotychczasowi posłowie na Sejm krajowy.

*

Ks. Stojałowski zaleca następujące kandydatury stronnictwa chrześciańsko-ludowego: Biała, dr. Antoni Dobija; Żywiec, Baltazar Bogucki; Wadowice, ks. Stanisław Stojałowski; Wieliczka, Wiktor Skołyszewski; Bochnia, Wincenty Pilch; Rzeszów, Tomasz Szajer; Jarosław, Robert Cena; Nisko, Jan Bis; Chrzanów, Wojciech Małocha.

*

Stronnictwo ludowe ustaliło następujących kandydatów: Brzesko, dr. Szymon Bernadzikowski; Brzozów, Józef Wrona; Dąbrowa, Jakób Bojko; Gorlice, ks. Jan Kielar; Grybów, Edmund Klemensiewicz; Jasło, Wawrzyniec Drewniak; Kraków, Franciszek Wójcik; Krosno, Jan Stapiński; Lisko, Antoni Staruch; Łańcut, Bolesław Żardecki; Mielec, Franciszek Krempa; Myślenice, Andrzej Średniawski; Nisko, Marchut; Nowy Sącz, Tomasz Cięgło; Nowy Targ, Józef Rekucki; Pilzno, Jan Krajewski; Ropczyce, Michał Jedynak; Rzeszów, Jan Nowakowski; Sanok, Grzegorz Milan; Tarnów, Stanisław Michalik; Trembowla, Józef Sytnik; Wadowice, Antoni Styła; Wieliczka, dr. Szczepan Mikołajski; Żywiec, Jan Sanetra.

W powiecie bialskim stoją obok siebie dwie kandydatury ludowe: Józef Grygierzec i Franciszek Papla, w tarnobrzeskim Walenty Dąbek i Wojciech Wiącek. W powiecie bocheńskim stronnictwo ludowe pozostawia swoim członkom swobodę, byle szli razem albo za Pilchem, albo za dr. Ruebenbauerem. W Jarosławiu, Kolbuszowej, Limanowej i Ropczycach kandydatury nie ustalone.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, d. 1 września 1901.

(Pogadanka ekonomiczna.)

Przed kilku dniami mieliśmy sposobność rzucić tu kilka uwag o niekorzystnej zmianie warunków eksportu przemysłowego z Monarchii austryacko-węgierskiej na półwysep bałkański.

Podobnie jak ta ostatnia gałąź, zmniejszył się także udział Monarchii w eksporcie z krajów bałkańskich oraz w ich handlu tranzytowym. I w tym kierunku położenie geograficzne grało przed laty wybitną rolę, prowadząc wywóz z Rumunii, Serbii a także częściowo z Bułgaryi i Turcyi, przez kraje Monarchii. Dziś pozostała nam w zupełności tylko Serbia, bo ta niema dogodniejszych dróg handlowych. Bułgarya jednak przerzuciła się ze swym eksportem na drogę wodną przez Czarne Morze, a to samo, acz w mniejszym stopniu, stało się także z wywozem rumuńskim.

Nie można powiedzieć, jakoby zupełnie upadł handel tranzytowy z powyższych państw bałkańskich, a zwłaszcza z Rumunii i Serbii, przez Austryę do Niemiec drogą dunajową. Owszem w tym roku n. p. w zbożu serbskiem a także i rumuńskiem, wywożonem do Niemiec południowych, rozwinął się na wiedeńskiej giełdzie produktów wcale ożywiony interes. Stan obecny nie dorównywa jednak ani w części tym czasom, kiedy Gałacz i Braiła nie miały — jako porty morskie — tego znaczenia, co dziś, oraz kiedy Dobrudia nie posiadała takiego portu, jakim jest Kostanca (Küstendie), połączona z resztą Rumunii olbrzymim mostem dunajowym w Czernawodzie.

Rumunia, chcąc się wyzwolić z pod nowego wpływu, nie szczędziła starań, by eksport swego zboża pokierować drogą morską wprost do portów angielskich oraz holenderskich (Rotterdamm), skąd idąc w górę Renem, dostaje się ono do samego wnętrza Niemiec. W tym celu stworzyła nawet własną państwową marynarkę handlową, jako uboczne przedsiębiorstwo państwowych kolei żelaznych.

Niewątpliwie zmniejszenie się naszego handlu tranzytowego w produktach z krajów bałkańskich jest stanowczo połączone ze stratami. Tego samego nie można twierdzić o eksporcie z tych państw, skierowanym do wnętrza naszej Monarchii, którego przedmiotem są prawie wyłącznie produkta agrarne.

Na tym punkcie pod względem formalnym — stanowisko obecne Niemiec w obec Austryi jest takie same, jak Austryi w obec krajów bałkańskich. Przemysł niemiecki chce mieć wolny wstęp do Monarchii, a rolnictwo niemieckie chce zamknąć granice Rzeszy przed importem produktów agrarnych z Monarchii; przemysł austryacki chce wolnej drogi na Bałkan, zaś rolnictwo w Austryi broni się przeciw przywozowi artykułów rolnych z Bałkanu. W traktatach, które obecnie Monarchię wiążą z sąsiedniemi państwami bałkańskiemi, chciano uzyskać ulgi dla austryackiego eksportu przemysłu owego i musiano je też skompenzować ulgami dla importu rolniczego i w ogóle importu surowców z tych krajów do Monarchii. Tak przyznano Rumunii niższe cło na zboże w obrocie granicznym, pozwolono jej przywozić ropę do pewnej maksymalnej ilości rocznej za cłem, znacznie niższem od ogólnego, zniżono Serbii cło na woły z 15 na 4 zł. również w formie ułatwienia obrotu granicznego.

Dalej jak Niemcy zamknęły swą granicę przeciw importowi świń z Monarchii zupełnie, a import bydła znacznie ograniczyły pod pozorem względów weterynaryjnych, tak samo Austro-Węgry ograniczyły środkami weterynaryjnej natury import świń i bydła rogatego z Rumunii i Serbii.

Między położeniem Niemiec a Austro-Węgier — co do omawianej kwestyi — zachodzi jednak istotna różnica. Niemcy tak się uprzemysłowiły, że nie ma mowy o tem, by ich własna produkcya agrarna mogła zaspokoić konsumcyę wewnętrzną nawet pod ochroną wysokich ceł protekcyjnych. Ograniczenie obcego importu w tym kierunku, względnie znaczna zwyżka cen środków żywności musi w Niemczech wywołać bardzo dla nich szkodliwe przesunięcie warunków produkcyi przemysłowej. Droga protekcyi, a raczej prohibicyi cłowej w kierunku agrarnym, na którą Niemcy zdają się obecnie wchodzić, jest tam objawem, wcale nie odpowiadającym silnie zamarkowanemu kierunkowi naturalnego rozwoju gospodarczego. Z drogi industryalizacyi nie można już Niemiec sprowadzić bez wyrządzenia im nieobliczalnych szkód, bez zniszczenia samych podstaw ich obecnego materyalnego bytu.

W Austryi natomiast warunki są z gruntu odmienne. Jesteśmy państwem — jak dzisiaj — wybitnie rolniczem. Co więcej — jesteśmy jeszcze państwem, eksportującem płody rolnicze, aczkolwiek wywóz ten jest obecnie znacznie mniejszy, niż przed laty. Obcy import płodów rolniczych z małymi wyjątkami wcale nie jest potrzebny Monarchii, z drugiej strony nasza produkcya rolnicza walczy z coraz trudniejszymi warunkami. W obec tego konieczną jest jej obrona przed konkurencyą zagraniczną, mogącą produkować taniej — zwłaszcza w obecnej chwili, gdy się w obec niemieckiego projektu na to zanosi, że tej naszej gałęzi gospodarczej pozostanie do dyspozycyi przeważnie tylko targ wewnętrzny. W państwie, w którem 77% ludności oddaje się gospodarstwu wiejskiemu i to w ciężkich warunkach, nie można myśleć o otwarciu granicy na oścież dla obcych płodów rolniczych, choćby w zamian zato miało się uzyskać poważne korzyści dla przemysłu i choć uprzemysłowienie Monarchii jest na ogół procesem naturalnym. Takie jego formowanie, któreby podkopało byt ogromnie przeważającej klasy ludności, byłoby nawet dla samego przemysłu szkodliwe, gdyż musiałoby niepomiernie osłabić siłę konsumcyjną tej głównej warstwy w państwie. Niech proces uprzemysłowienia odbywa się normalnie, bez chorobliwego pośpiechu. Jeśli po latach dojdzie Austrya tam, gdzie już są Niemcy, wtedy będzie mogła innem okiem się patrzeć na kwestyę ochrony agrarno-cłowej.

Specyalnie co do importu świń i bydła nasze położenie Austryi jest zupełnie odmienne od położenia Niemiec. My bronimy się przeciw importowi z krajów, w których policya weterynaryjna nie jest rozwinięta, a kontrola zbyt słaba; kraje te są dziś — jak powszechnie wiadomo — ogniskami wszelkich epizoocyi, rozszerzających się stamtąd ku zachodowi. My zatem bronimy faktycznie stanu naszego chowu bydła i świń przed najgorszym wrogiem, którym jest zaraza. Niemcy natomiast wiedzą, że nasza policya weterynaryjna bynajmiej nie stoi niżej od ich własnej, że wskutek tego obawa zawleczenia zaraz bydlęcych z Monarchii jest znacznie mniejsza, niż n. p. z Rossyi. Jeśli mimoto z obejściem konwencyi weterynaryjnej utrudniają nadi import bydła i świń, to względy we ryjne są dla nich prawie wyłącznie p ką tendencyi agrarno-ochronnej.

Jak widać z powyższych wywodów, kwestya odnowienia traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi nie będzie należała do łatwych, gdyż przy tej sposobności trzeba będzie dążyć zarówno do zatrzymania tego — choć zmiejszonego, jednak zawsze jeszcze ważnego — pola zbytu dla naszego eksportu przemysłowego, jak do ochrony naszej produkcyi rolniczej przed importem z tych krajów.

Co do tego drugiego punktu — Galicya jest jednym z krajów Monarchii, które mają największy interes w skutecznem przeprowadzeniu tej ochrony. Ale i pierwszy punkt nie jest obojętny dla naszego kraju. Zmuszeni myśleć o rozwoju przemysłu, musimy też prócz zbytu wewnętrznego mieć na oku drogi eksportowe — tem więcej, że na targu wewnętrznym mamy do walczenia z groźną konkurencyą przemysłu zachodnich krajów austryackich w dotkliwszej może mierze, niż konkurencya, którą napotkamy na rynkach eksportowych. Otóż Rumunia leży pod naszym bokiem i mimo różnego rodzaju przeciwności niejedna gałąź przemysłu krajowego, który się powoli rodzi, będzie mogła skutecznie próbować wstępu do tego kraju.

R. B.

Z Rossyi.

(Przedłużenie małego stanu oblężenia. — Sprawa pasportów zagranicznych.)

Praw. Wiestn. ogłasza ukaz carski w sprawie przedłużenia terminu obrony wzmocnionej (małego stanu oblężenia), od dnia 4 września 1901 roku na rok w miejscowościach następujących: w gubernii petersburskiej, moskiewskiej, charkowskiej, ekaterynosławskiej, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, w Rostowie nad Donem, Taganrogu, Nachiczewaniu, we wsi Kasperówce i w okręgu taganroskim w obwodzie wojska dońskiego, w osadach Bogojawleńsku, Kalinówce i w miasteczku Barbarówce w gub. chersońskiej, tudzież w obrębie władzy naczelników miast Petersburga, Odessy i Mikołajewa i w miejscowościach podległych kronsztadzkiemu gubernatorowi wojskowemu. Prócz tego prawo obrony wzmocnionej w tym terminie wprowadzone będzie w miastach Tyflisie i Baku z powiatem, w pow. pokrowskim i szujskim z miastem Iwanowo-Wozniesiensk w gub. włodzimierskiej, w Elizawetgradzie, w osadzie Woskresensku i w m. Krzywym Rogu w gub. chersońskiej. W pozostałych miejscowościach carstwa zachowują swoją moc artykuły 28, 29, 30 i 31 prawa o środkach ochrony porządku państwowego i publicznego spokoju.

Sprawie pasportów zagranicznych poświęca organ ks. Uchtomskiego *Pet. Wied.* obszerny artykuł, w którym daje nas [illegible]ujący ciekawy pogląd na dzieje przepisów paspor[illegible]towych:

„Wyrąbawszy okno do Europy, car Piotr I. przypuszczał, że znani z ciekawości Rossyanie chętnie ją będą odwiedzali. Mo[illegible] nie lubiła uważa-

18)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„Tchelovek“ p. Th. Bentzon*).

(Ciąg dalszy).

VII.

Marcela została omotaną, żeby się tak wyrazić, jakby gęstą siatką jedwabną, której węzły silnie i nierozerwalnie zacisnęły się w około niej. Później, przypominając sobie to wszystko, co się złożyło na tak ważny i stanowczy przewrót w jej życiu, nie umiała sobie zdać sprawy, o ile jej własna wola rolę w tem grała; zdawało jej się, że jakaś przemożna siła innego nią zawładnęła, że działa jak we śnie, nie śmiejąc się bronić.

Najprzód spotykali się często, co kilka dni, na przyjęciach u pani Helmann i jej córki. Pan Salvy zazwyczaj nie składał wizyt nikomu, to też pani de Réthel powiedziała Marceli, zmuszając się do uśmiechu:

— Dla ciebie tylko przychodzi, moja kochana; czeka na ciebie, śledzi ciebie i stara się być jak najprzyjemniejszy także dla ciebie.

Był przyjemny także w obec pani des Garays, której tyle okazał uprzejmości, że nie mogła odmówić, gdy ją prosił o pozwolenie złożenia sobie uszanowania. Później przyznał się Marceli, że dla tego pospieszył z oświadczynami o jej rękę, bo śmiertelnie nudziły go wszystkie przedwstępne ceremonie. Znosić bez końca męki rozmawiania o niczem z panią des Garays i panią Hédouin w salonie przybranym w barwy *solferino*, rażące jego smak estetyczny, było mu nad siły! Czego jednak nie mówił to, że z przyjemnością napawał się w tym staroświeckim i ponurym salonie atmosferą dobrego towarzystwa, nie gniewając się wcale, że jego przyszła żona nawskróś nią przeszła. Kilka portretów, przedstawiających starych, upudrowanych panów, należących do klasy wysokich urzędników, posążek pani des Garays, jeszcze jako panny de Rebec w stroju myśliwskim z czasów cesarstwa, a na sztalugach portret pułkownika des Garays, w mundurze z orderami, wszystko to nie było do pogardzenia dla pana Salvy.

Rodzina jego, pochodząca z wieśniaków, którzy zwolna przeszli w stan mieszczański, doczekała się w ostatnim swoim potomku arystokraty. Wstręt do wysiłku rozmaitego rodzaju, który objawia się zwykle u potomków tych, którzy pracowali w pocie czoła, trzymał go zdala od rewolucyjnych zachcianek. Przekonania polityczne Salvyego, chociaż niezupełnie zgodne z przekonaniami pani des Garays i jej siostry, nie raziły ich jednak. Pani Hédouin, która odrazu była po jego stronie, znajdowała go prawie dobrze myślącym, a prócz tego bardzo dystyngowanym.

— A przecież — mówiła pani des Garays — podobno ojciec jego zarobił tę trochę, co on dziś posiada, na handlu gwoździami.

— Moja kochana — odpowiedziała baronowa — czy kto kiedy zapytał, co robił ojciec którego z wielkich ludzi? Spora liczba generałów za pierwszego cesarstwa wcale z arystokracyą nie miała nic do czynienia, a zresztą, pan Salvy nie ma żadnej rodziny.

Pani Hédouin nie traciła żadnej sposobności, żeby pochwalić przed Marcelą nowego ich znajomego i miała do tego swoje powody. Robert, po dość długiem milczeniu, w czasie którego przeszedł zapewne przez różne, najprzykrzejsze wrażenia i walczył z sobą samym, rozbrykał się, jak się wyrażała baronowa, i w te słowa mniej więcej napisał do matki:

„Mama nie wie i nie może wiedzieć, co się ze mną działo, gdym przeczytał tę powieść; ani przeczuwa mama, jaki gniew mną miotał i jak byłem bliski nie przebaczyć nikomu za to, co się stało. Ale w końcu przełom we mnie nastąpił, zamięszanie raczej, w którem to tylko widzę jasno, że ona kochała mnie stokroć więcej niż myślałem, że wina moja w obec niej jest stokroć większą niż przypuszczałem, że pomiędzy nami zaszło straszne nieporozumienie, które może jeszcze czas rozjaśnić. Ona potrzebuje być kierowaną, prowadzoną, potrzebuje, żeby ktoś oderwał ją od wybryków szalonej wyobraźni i zgubnych wpływów. Nic mnie nie powstrzyma od spełnienia tego obowiązku. Prosiłem o urlop. — Wkrótce będę przy niej i sam będę bronić mojej sprawy.

„Przygotuj ją mamo sama do tego powrotu, jeżeli masz litość nademną! Wszystko co bym jej miał powiedzieć, mniej będzie miało wagi, niż jedno twoje słowo. Niech wie, z jakiej strony podniosły się przeszkody, które zwalczę za każdą cenę — mówię to tobie mamo z żalem — jeżeli nie zechcesz sama ich usunąć“.

Pani Hédouin spaliła starannie ten list o którym Marcela nigdy się nie dowiedziała i nie tylko już życzyła sobie całem sercem, aby spełniły się zamiary pana Salvy, ale dopomagała mu bardzo czynnie.

Poznawszy go lepiej, Marcela zrozumiała, że musiał bardzo być nią zajęty, kiedy mógł poddać się wszystkim nieprzyjemnościom, które towarzyszyły początkom tego stosunku. A on tymczasem był pod wrażeniem zachcianki, kaprysu, do którego czuł się pociągany rozmaitymi podniecającymi czynnikami. Najprzód, ta mała gwiazdka, którą odkrył i dał jej przez godzinę zabłysnąć na firmamencie paryskim, z miłości dla niego zejdzie zwolna na ziemię — i to będzie prawdziwym tryumfem. Że ta mała adeptka literatury była zarazem inteligentną i namiętną, tego aż nadto powieść jej dowodziła; inteligencya w połączeniu z młodością i pięknością fizyczną, nie była wcale do pogardzenia dla niego, z warunkiem jednak, żeby się jemu w hołdzie oddała, a co do namiętności dziewiczej duszy, nigdy jeszcze nie doznał jej na sobie, pomimo licznych swoich doświadczeń. Ileż to powodów, aby stanąć do walki! Och! — ona go pokocha! Musi go pokochać w ten sam gwałtowny i naiwny sposób, w jaki raz już wyraziła uczucia swe dla innego; odebrać ją młodemu rywalowi, wyrugować go z jej serca, to już by wystarczyło! Zamierzał przytem zdegradować na zwykłą gospodynię domu tę „białą sroczkę“, jak ją nazwał, za co się wcale nie gniewała. Co za tryumf wcale nie banalny! Co do siebie, żadnych nie miał skrupułów, owszem, uznawał się prawie za wspaniałomyślnego, pragnąc wyrwać Marcelę z nudnego otoczenia, narażoną na śmieszność niebezpieczniej karyery, do której żadna kobieta w ścisłem znaczeniu stworzoną nie jest, choćby nawet okoliczności o czem innem świadczyły — takiem było przynajmniej zdanie pana Salvy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

odwiedziny te jednak stopniowo ograniczane były prawnie, jak zresztą wszelkie objawy inicyatywy prywatnej. Ograniczenia te czasami zwiększano, czasami zmniejszano, co zależało od poglądów sfer wyższych. Za czasów Mikołaja I. opłaty od pasportów zagranicznych były nader wysokie, samo zaś pozwolenie na wyjazd ograniczone było formalnościami, ciągnącemi się nieraz całymi miesiącami. W szóstym dziesiątku ubiegłego właśnie stulecia pasport kosztował tylko 5 rb. i wydawany był po upływie nader krótkiego czasu. Dziś formalności są wprawdzie znacznie uproszczone, ale za to cenę pasportu zwiększono do rb. 10, chwilowo zaś z powodu wydatków chińskich do rb. 15. Tak jest w Cesarstwie. W Królestwie Polskiem pobiera się nadto po rb. 5 od pasportu (na rzecz miast), to jest rb. 20 za pół roku, nie licząc innych wydatków.

„Reforma z r. 1894 zniosła w Rossyi przestarzały system pasportów wewnętrznych. Obecnie zaś oczekuje na reformę system pasportowy zagraniczny, istniejący dotąd siłą przyzwyczajenia i niektórych ogólno-państwowych pojęć zeszłowiecznych“.

Z pośród licznych niedogodności przepisów dzisiejszych, obciążających ludność zbyt wysokim podatkiem pasportowym, autor wskazuje naprzód tę, że przepisy te nie robią wyjątków dla osób, podróżujących w celach naukowych, dla poratowania zdrowia i t. p.

„Zagraniczne pasporty przedstawiają jedną jeszcze niewłaściwość. Oto osoba wyjeżdżająca za granicę na kilka godzin, zmuszoną jest składać opłatę za całe pół roku, gdyż pasport zagraniczny traci w Rossyi siłę po przejeździe jednorazowym.

„Prawo mieszkania za granicą kosztuje Włocha 2 franki rocznie; może on ze swym pasportem przekraczać granicę codziennie. Takąż moc posiadają pasporty zagraniczne austryackie i niemieckie. Mimowoli więc nasuwa się pytanie: ile codzienna przejażdżka za granicę kosztowałaby obywatela rossyjskiego? Każdego dnia obowiązany byłby on brać pasport półroczny, który z markami i drobnymi wydatkami kosztowałby około r. b. 18. To, co Włocha kosztuje 2 fr. rocznie, Rossyanina kosztowałoby $18 \times 365 = 6.570$ rubli. Jest to przypuszczenie teoretyczne. Lecz oto fakt z życia: Ktoś, mieszkający o 6 godzin drogi od granicy austryackiej, zmuszony był wywieźć w tamtejsze góry swoją chorą na piersi żonę i odwiedził ją w ciągu roku około 20 razy, ponieważ stan jej zdrowia to się pogorszał, to polepszał. Ogółem niezamożny ten człowiek zapłacił 360 rubli za czysto idealne prawo oglądania za granicą drogiej osoby.

„Jeżeli cudzoziemcy mają prawo wolnego wjazdu za jednorazowym pasportem do państwa rossyjskiego, to należy przypuszczać, że przedostanie się przez okno Piotrowe nie będzie dla obywatela rossyjskiego ograniczone przestarzałemi formalnościami“.

KRONIKA

Lwów, 3 września.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. gr. kat. Kanoniczną instytucyę otrzymali: ks. Jan Markiewicz na Młynyszcze, ks. Michał Ołeksyszyn na Suchowolę, ks. Teod. Dzioba na Rudę (dek. stryjskiego), ks. Ant. Zarychta na Szlachcińce, ks. Józef Rejtarowski na Kaczanówkę i ks. Józef Borodijewicz na Draganówkę. — Prezentę otrzymali: ks. Teodor Murowicz na Łohin, ks. Jan Durbak na Bożyków, ks. Jan Markiewicz na Darachów, ks. Włodzimierz Sabat na Synewódzko niżne, ks. Paweł Dudyk na Dryszczów, ks. J. Fediuk na Studzinkę, ks. Mikołaj Romaniuk na Kuropatniki, ks. Włodzimierz Sterniuk na Pustomyty, ks. Michał Gorczyński na Falisz, ks. Al. Gutkowski na Podlipce, ks. Antoni Kopertyński na Denysów i ks. Jan Bilinkiewicz na Grzybowice. — Mianowani administratorami: ks. Edward Kosanowski z Rudy w Protesach i ks. Teof. Łucyk z Kaczanówki w Koszlakach. — Przeniesiony do Zarwanicy ks. Eugeniusz Bartosz, wikary z Zawałowa. — Mianowany: ks. Łukasz Awdykowicz, proboszcz w lwaszowie górnym, honorowym radcą metrop. konsyst. Ks. Emil Dudrowicz, proboszcz w Taurowie mianowany drugim wicedziekanem dla dekanatu brzeżańskiego.

C. k. Namiestnictwo asygnowało płacę na dalszy rok dla pryw. wikarych w Sorokach i Kudobińcach.

Konkurs rozpisano: na Koszlaki (dek. zbaraskiego) i Halicz, z terminem do 18 września. Podania wniesione przy poprzednim konkursie są ważne i na teraz. — Na posadę katechetów przy szkołach ludowych w Busku i Radziechowie. Udokumentowane podania wnosić należy do Rady szkolnej okręgowej w Kamionce strumiłowej do końca sierpnia.

— **Ślub.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj w kościele N. P. Maryi odbył się ślub Jadwigi hr. Tarnowskiej, córki JE. Stanisława hr. Tarnowskiego, prezesa Akad. Umiejętności, z hr. Hilarym Bnińskim.

— **Wiadomości osobiste.** Dr. Bogumił Bieńkowski, znany lekarz-dentysta, po kilkutygodniowym pobycie zagranicą powrócił do Lwowa.

Powrócił do Lwowa także okulista dr. Teodor Bałłaban.

— **Egzamina dojrzałości** piśmienne w c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie, odbywać się będą w dniach 10, 11 i 12 b. m. w budynku szkolnym.

Ustne zaś całe i poprawcze odbywać się będą w dniach 13 i 14 b. m.

Kandydaci, którzy składać mają egzamin poprawczy z matematyki lub któregokolwiek z języków, zgłosić się mają w dyrekcyi najpóźniej dnia 12 września o godzinie 8 rano.

— **I Zjazd przemysłowy** zapowiada się jak najlepiej. Wobec bliskiego terminu tego Zjazdu (dnia 18, 19, 20 i 21 b. m.) zachęca lwowski komitet Zjazdu ponownie naszych przemysłowców do anonsowania się w „Księdze adresowej przemysłu galicyjskiego“. Równocześnie zwraca komitet uwagę na Wystawę próbek i okazów przemysłowych, w której udział nie wymaga ani kosztów, ani zachodu. Wystawa ta daje doskonałą sposobność zaprodukowania naszych wyrobów kołom przemysłowym i publiczności. Urządzona będzie w budynku dawnego gimnazyum Nowodworskiego (św. Anny), gdzie też otwartem będzie w pierwszych dniach września biuro wystawy, udzielające informacyj stronom od 3—5 po południu.

Zgłoszenia przyjmuje także kancelarya Zjazdu przemysłowego w Krakowie, Rynek 17, II piętro.

— **Na posiedzeniu** Izby rękodzielniczej uchwalono wczoraj wysłać na Zjazd przemysłowy do Krakowa trzech delegatów.

— **Honorowe obywatelstwo.** Rada m. Żurawna nadała obywatelstwo honorowe naczelnikowi tamtejszego sądu dr. Adamowi Pileckiemu za zasługi, jakie położył około rozwoju miasta Żurawna.

— **Za trumną** ś. p. Mikołaja Biernackiego podążyła wczoraj na cmentarz Łyczakowski, obok rodziny zmarłego, liczna rzesza kolegów po piórze, kolegów biurowych, przyjaciół, znajomych i czytelników jego „Satyr“. Nad otwartym grobem przemówił bardzo serdecznie prezes Koła literacko-artystycznego dr. Wereszczyński. Po modłach, odspiewanych przez kapłana, opustoszał cmentarz, na którym przybyła nowa mogiła, godna pamięci ogółu.

— **Lwowski klub cytrzystów** otwiera z dniem 2 b. m. przy swojej szkole gry na cytrze, trzymiesięczny kurs gry na mandolinie. Członkom klubu udzielaną będzie nauka bezpłatnie. Zgłaszać się można codziennie od godziny 7—9 w lokalu klubu przy ul. św. Mikołaja 7.

— **Strejk robotników** wybuchł wczoraj we Lwowie przy budowie wodociągów w koszarach t. zw. „Czerwonego klasztoru“, prowadzonej przez inżyniera p. Reklewskiego. Powodem strejku miał być niejaki Niedźwiedzki, który biorąc roboty w akord — jak utrzymują robotnicy wyzyskiwał ich. Wobec tego inżynier Reklewski postanowił prowadzić roboty we własnym zarządzie.

— **Znany atleta** Pytlasiński ma przybyć w tych dniach do Lwowa i będzie produkował się w bawiącym tu obecnie cyrku Victora.

— **Miła małżonka.** Do lokalu Towarzystwa ratunkowego zgłosił się wczoraj stolarz Franciszek Kowalski z uciętem uchem. Po opatrzeniu podał, iż uderzony został w sprzeczce przez żonę blaszanym baniakiem.

— **Pomnik A. Mickiewicza w Krynicy.** Od lat czterech istniejący w Krynicy Komitet Mickiewiczowski zmierza szybko do celu, jaki sobie wytknął w roku jubileuszowym. Celem tym, jak to zresztą wiadomo powszechnie — jest postawienie wieszczowi narodowemu pomnika w pierwszorzędnem zdrojowisku polskiem. Fundusze na ten cel, skrzętnie przez komitet zbierane, dosięgły już sumy 4360 K. Na kwotę tę składały się w bieżącym — podobnie jak i w poprzednich sezonach — dochody z koncertów i zabaw, urządzanych przez komitet. W jednym z koncertów w b. r. urządzonym, przyjęła współudział bawiąca w Krynicy p. Ruszkowska, która w ten sposób ułatwiła komitetowi zebranie większej sumy na cel pomnika i dała dowód, że jest nie tylko doskonałą artystką — ale i dobrą obywatelką.

Pomimo, że kwota zebrana dotychczas dosięga zaledwie połowy kosztów budowy, Komitet będąc pewnym poparcia tak gości kąpielowych, jak niemniej Władz i instytucyj bezpośrednio interesowanych w rozwoju i podniesieniu Krynicy, porozumiał się z artystą-rzeźbiarzem p. Antonim Popielem ze Lwowa, który ze zwykłą sobie gotowością wypracowany przez siebie projekt pomnika nadesłał do Krynicy.

Komitet uchwalił przyjąć nadesłany model, który w ciągu sezonu wystawiony w sali Domu zdrojowego, był przedmiotem ogólnego zainteresowania i podziwu. Pomnik wybornie zastosowany do tła i charakteru Krynicy, będzie dziełem artystycznie doskonałem i najpiękniejszą ozdobą uroczego zdrojowiska. Wedle uchwały Komitetu, powziętej z zastrzeżeniem ostatecznego zatwierdzenia artysty, pomnik ten ma stanąć na pierwszorzędnym placu, naprzeciw Domu zdrojowego przy deptaku, między zdrojem głównym a domem „pod Orłem“.

Komitet, w skład którego wchodzą pp.: Adam Krechowiecki jako prezes, Antoni Mravincsics jako wiceprezes i skarbnik i dr. Zygmunt Wąsowicz jako sekretarz, uchwalił rozpocząć budowę w roku przyszłym.

(*Z. D. W.*)

— **Fundusz budowy pomnika A. Mickiewicza w Krynicy.** Na jednem z posiedzeń odbytych w r. b. w Krynicy, Komitet budowy stwierdził, że:

Stan kasy z dnia 24 sierpnia 1900 wynosił	3387 K.	12 h.
Dochód w r. 1901:		
Narosłe procenta	272 „	88 „
Z przedstawienia teatralnego a) 20 prc. netto 87 K. 28 h. b) Naddatki . 111 „ 20 „	198 „	48 „
Z koncertu 5 sierpnia netto .	224 „	88 „
Z rautu urządzonego 11 sierp. netto	76 „	64 „
Z loteryi fantowej (część dochodu)	150 „	— „
Rata subwencyi komisyi zdrojowej	50 „	— „
Ogólna suma dotąd zebranego funduszu wynosi . . .	4360 K.	— h.

— **Czuły ojciec.** Wczoraj przy ul. Sykstuskiej 13 w mieszkaniu Piotra Zagrajczyka wybuchł ogień pokojowy, spowodowany rozbiciem lampy naftowej. Dzięki tylko przytomności umysłu dozorcy domu i lokatorów zdołano ogień stłumić. Przeprowadzone przez policyę dochodzenia wykazały, że Zagrajczyk przyszedłszy w podpitym stanie do domu, rzucił płonącą lampę za uciekającemi przed nim własnemi dziećmi.

— **Ładny służący.** We Lwowie schwycono wczoraj Konstantego Koteka, służącego w restauracyi Kozłowskiego w Truskawcu. Skradł on swemu pryncypałowi 240 K. i umknął do Lwowa. Przy rewizyi znaleziono przy aresztowanym jeszcze 80 K., oraz złotą broszę, ocenioną na 120 K., także z jakiejś kradzieży pochodzącą.

— **Złotą bransoletę** wysadzaną granatami, znaleziono wczoraj w Rynku i złożono w policyi.

= **Znana awanturnica** Dorka Berezij aresztowana ubiegłej nocy o godzinie 1 i doprowadzona do biura inspekcyjnego wpadła w taką złość, że schwyciwszy raptownie lampę naftową ze stołu, rzuciła nią na kaprala policyjnego. Lampa, padając na ziemię, rozbiła się, a rozlana nafta spowodowała w biurze policyjnem ogień, który jednak niezwłocznie kocami stłumiono.

= **Kradzieże sezonowe.** Ze strychu realności nr. 3 na Wólce na szkodę Ch. Horowitza, skradziono paltot czarny i dwa futra kangurowe, oraz chustkę zimową, kelnerce zaś Süssli Bittner pod l. 4 ul. Wesoła, skradziono chustkę zimową i szal.

= **50 koron** w czerwonej chustce wyciągnięto wczoraj rano w lokalu Urzędu podatkowego Apolonii Kruk z Zamarstynowa.

= **Do szynku** B. Gutmana nr. 50 ul. Szeptyckich weszło wczoraj trzech pijanych gości z klasy roboczej, domagając się gry na bilardzie. Gdy gospodarz im tej przyjemności odmówił, jeden z nich, dobywszy nożyka, pociął na krzyż sukno bilardowe, wyrządzając tem znaczną szkodę, poczem wszyscy trzej uciekli.

= **Oszust.** Wilhelm Michalik, przedstawiwszy się właścicielce realności p. Izabeli Szega jako urzędnik krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń, ofiarował jej nastręczenie kupca na dwie realności, żądając za to 5000 koron honoraryum, dla zabezpieczenia którego wyłudził naprzód stosowny skrypt dłużny. Szegowa dowiedziała się jednak niebawem, że ów Michalik nie jest wcale urzędnikiem tego Towarzystwa, a nadto, jako były akwizytor, defraudował inkasowane należytości na szkodę ubezpieczających.

— **Niedźwiedź** pojawił się niedawno przy Stawach Gąsienicowych w Tatrach. Góral Tomek Gąsienica, zajęty poprawą ścieżki, spostrzegł go atakującego krowę. Dał znać znajdującym się w pobliżu juhasom. Ci, nim jeszcze ujrzeć go zdołali, zaczęli krzyczeć, stukać, gwizdać, czem przerażony niedźwiedź, nie czekając przybliżenia się tak wymownie rycerskich obrońców krowy, opuścił ją tak szybko, że rozważnie zbliżająca się odsiecz już go nie zobaczyła.

— **Rehabilitacya po śmierci.** Z Rjeki donoszą: Przed trzema laty zniknął w sposób niewytłómaczony Józef Berzenassi, urzędnik jednej z firm tutejszych. Pewnego dnia w sobotę wysłano go w pobliską kopalnię, gdzie miał robotnikom wypłacić znaczniejszą sumę pieniężną. Nie przybył tam jednak i powszechnie mniemano, że uciekł z pieniądzmi do Ameryki. Obecnie pokazało się, że posądzenie to było bezpodstawne i że Berzenassi padł ofiarą morderstwa. Onegdaj trupa jego znaleziono w jaskini, nieopodal kopalni. Suknie nieszczęśliwego zachowały się jeszcze bardzo dobrze. W prawej ręce trzymał Berzenassi rewolwer. Przy trupie znaleziono zegarek z łańcuszkiem, atoli pugilaresu brakło. Nie ma wątpliwości, że Berzenassiego zamordowano. Dochodzenia w tym kierunku wdrożono.

— **Fabrykanci kalek.** W miasteczku Dugaresa w Dalmacyi odbywał się tymi dniami odpust, na który przybyło wiele ludzi z okolic nawet dalszych. Między innemi nadciągnęła też i karawana cygańska, wraz z okropnie okaleczoną 6-letnią dziewczynką. Nieszczęśliwe dziecko obudzało ogólną litość, ale i żandarmi obecni na odpuście zwrócili swoją uwagę na kalekę. Wykryli też, że dziecię to było porwane przez cyganów i dla celów żebractwa w nieludzki sposób okaleczone. Mała istota sama opowiedziała, że pewnego dnia, gdy w miejscowości Kukicz w powiecie ogulińskim gęsi pasła, porwali ją cyganie i okaleczyli. Cyganów uwięziono i wydano sądowi w Karlstadzie, dziewczynkę zaś oddano rodzicom.

— **Najnowszy sposób na teściowe.** Dzienniki węgierskie donoszą o oryginalnym pomyśle pewnego zięcia. Włościanin Impor Hajdosz pod Budapesztem nie mógł zgodzić się ze swą teściową, Antoniną Sziposzową, która często się upijała i wówczas wykrzykiwała na Impora niestworzone rzeczy. Przyprowadzony do ostateczności zięć, obalił teściowę na ziemię, przekłuł jej szydłem obie wargi i przeciągnąwszy drut, związał oba końce tak, że gadatliwa kobieta nie mogła ust otworzyć. Tak ubezwładniona pobiegła Sziposzowa na skargę do wójta, który, wśród śmiechu sąsiadów, odesłał ją do lekarza i ten dopiero rozdrutował spuchnięte wargi.

— **Wykopaliska.** We wsi Nowem, pod Wągrówcem, w Poznańskiem, odkryto cmentarzysko pogańskie. Odkopano 8 grobów kamiennych, w których znajdowały się urny z popiołem i rozmaitemi przedmiotami z bronzu. Wedle zdania archeologów, groby te są jeszcze z czasów przedchrystusowych.

— **Wypadek kolejowy** na linii kolei petersburskiej, o którym doniosła już pokrótce depesza, zaszedł onegdaj około godz. 8 rano na przejeździe pomiędzy stacyami Reżyca i Iwanówka, o 64 wiorst od Warszawy, a 404 wiorst od Petersburga.

Ekstra-pociąg, złożony z 4 wagonów sypialnych i salonowych wykolei się, ale silnemu uszkodzeniu uległy w nim tylko parowóz i brankard bagażowy, gdy trzy dalsze wagony osobowe wykoleiły się i pochyliły, a czwarty wagon, w którym znajdowała się większa część osób podróżujących, zupełnie został nietknięty. Potwierdza się więc, że nikt z podróżnych szwanku nie poniósł. Między innymi, jechał pociągiem tym generał-adjutant Hesse z rodziną. Cięższemu lub lżejszemu poranieniu uległy jedynie służba parowozowa i pociągowa; ale szczegóły, tyczące się ofiar wypadku, nie są dotąd dokładnie wiadome. Powodem katastrofy miała być naprawa uszkodzonej w tem miejscu linii i chwilowe zdjęcie szyn z toru, po którym biegł pociąg.

Komunikacya na kolei petersburskiej z Warszawą, z powodu katastrofy tej nie uległa przerwie ani opóźnieniu.

— **Spirytyzm w Belgii.** W Belgii spirytyzm rozwinął się na szeroką skalę. Są całe wsie, które spirytyzm uznają jako religię, posiadają swoje sztandary, odbywają regularne posiedzenia, zaczynające się modlitwą i t. d. Spirytyści stanowią osobną partyę a właściwie sektę. Spirytyści nowonarodzone dzieci zanoszą na swoje przedstawienia, aby je „obecne tam duchy pobłogosławiły“.

— **Straszny cyklon**, jak donoszą dzienniki niemieckie — szalał 28 sierpnia na morzu Adryatyckiem. Około 18 parostatków zginęło i o ile dotychczas sprawdzono, 26 osób utonęło.

— **Wyprawa na północ.** Z Tromsö donoszą: „Frithjof“, który odprowadzał wyprawę Baldwina, przybył tu onegdaj. „Frithjof“ był u przylądka Hofera i na wybrzeżu Ziemi Wilczka, gdzie postawiono dom dnia 27 lipca. „Frithjof“ dopłynął również do Ziemi Franciszka Józefa, dokąd „Ameryka“ przybyła dopiero dnia 13 sierpnia, ponieważ w drodze swej statek ten zwrócił się zanadto ku zachodowi, gdzie spotkała go burza i niepogoda. Stan lodu wszędzie jest sprzyjający, wszystkie psy i 6 ludzi pozostało na cyklu Hofera; „Ameryka“ w miarę możności posuwa się dalej na północ, aby urządzić tam stacyę, poczem zabierze psy na przylądek Hofera. Sześć psów zdechło, reszta trzyma się dobrze. Woda jak sięgnąć okiem, wolna jest na północy od lodu. „Frithjof“ odpłynął od cyplu Hofera dnia 23 sierpnia, a od cyplu Flory dnia 24 t. m. „Ameryka“ odpłynęła w sobotę na północ.

— **Ostatni z pod Warteloo.** Z Londynu donoszą, że w Worthenburg zmarł 24go b. m. w wieku 108 lat ostatni uczestnik bitwy pod Waterloo, wieśniak Charles Richards. Zmarły, który cieszył się szczególną opieką królowej Wiktoryi, służył w roku 18[illegible] w pułku grenadyerów. Podczas bitwy polecił mu ks. Wellington zanieść feldmarszałkowi Blücherowi jakąś ważną depeszę stenograficzną. Richards, który aż do 90 roku życia był czynnym członkiem chóru kościelnego, pozostawił po sobie 182 potomków w prostej linii: dzieci, wnuków, prawnuków i praprawnuków.

— **Uniwersytet judaistyczny.** W Nowym Jorku ma być otwarty Uniwersytet judaistyczny, poświęcony studyom teologii, historyi i literatury żydowskiej. Wykłady we wszystkich trzech fakultetach prowadzone będą w językach: angielskim, niemieckim, rossyjskim i hebrajskim. Inicyatorem tego Uniwersytetu jest dr. Izydor Singer, zasłużony już badacz judaizmu, a jedyna ta w swoim rodzaju Wszechnica, urządzona na wielką skalę, otwarta będzie w

końcu roku 1902. Kapitałów odpowiednich dostarczą, skorzy zawsze do ofiar na cele naukowe, bogacze amerykańscy.

Notatki literacko-artystyczne.

Nowy tygodnik p. t. „Ilustracya polska“ rozpoczyna w Krakowie z dniem 15 b. m. żywot pod redakcyą p. Ludwika Szczepańskiego. Prospekt szczegółowy nowego wydawnictwa ukaże się w dniu 10 września.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie

Dziś we wtorek (wznowienie) „Na jedną kartę“, komedya w 5 aktach Henryka Sienkiewicza. Pierwszy gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty teatrów warszawskich.

We środę „Fatinica“, operetka w 3 aktach Souppego. Pierwszy debiut pny Stefanii Poreckiej w partyi tytułowej.

We czwartek „Dzierżawca z Olesiowa“, komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. Drugi gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty teatrów warszawskich.

W piątek „San Toy“, operetka w 3 aktach Sidney Jonesa. Przedostatni występ Heleny Schuppównej.

W sobotę po raz pierwszy „Otchłań“, komedya w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego. Trzeci gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty teatrów warszawskich.

W niedzielę „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 oddziałach ze śpiewami A. W. Lasoty.

21)

M[illegible]dana Zaleskiego

(Ciąg dalszy).

Obudziły się wreszcie w poecie wspomnienia pierwszej młodości, obudziły się, kiedy samotny dumał nad przeszłością, co mu w promieniu słońca tak chyżo i niepowrotnie minęła, ażeby z tych wspomnień uwić wianek uroczych fantazyj na tle wszystkich swoich pragnień i dążeń zarannych lat. Z tego to źródła wynurzyły się rozkoszne „Ru[illegible] ażeby zawieść ochoczo wesołe tany wraz [illegible]uba-kochanką. A była to czarownica-

[illegible] — nieraz mi mówiła,
[illegible] księżyc na młodziku —
[illegible] kąpała matka w mleku,
[illegible]uczała czarów siła.

Błyśnie siedm gwiazd na niebie,
W Dnieprze błysną trzy miesiące,
Zalśnią gwiazdy spadające,
I co zechcę zrobię z ciebie“.

Olśniony powabem wdzięków nie oparł się jej poeta, zawładła nim odrazu, od pierwszego wejrzenia. W takiej fantazyi miał wypieścić Zaleski dzieje swojego serca i prześnionych marzeń, kiedy mu „sen objawiał na obrazku niewcielone wdzięki raju“. Kwintesencya wszelako myśli, zawartych w całym utworze została włożona w epilog „Rusałek“, w którym poeta skreślił wszystkie ognie dążeń swoich młodzieńczych, kiedy mu jeszcze pełnym dźwiękiem brzmiało hasło ideałów prowadząc w ślad za sobą roje marzeń, co go wznosiły „za nieziemskiem gdzieś obliczem“. A marzenia te idealizowały wszystko, co spotkał, pojąc go pragnieniem czynów. Dla tych wyśnionych czynów rzucił wszystko, co było najdroższe — i choć widział łzę na jagodach kochanki — poszedł, by ją utracić. Złudną też była nadzieja, przed którą go przestrzegała Zoryna, zwiędło mu dziś ze smutków czoło zorane zmarszczkami, — a te „mary świetne“, które mu obiecywały nieśmiertelną sławę, znikły z powiewem wiatru, zanim zdołał stanąć w połowie drogi do upragnionego celu. Dziś lęka się w myśli snuć choćby małe i wielkie zamiary, ażeby ich nie potargały wnet przeciwne wiatry, — pomny ciągle lat młodszych, ich nadziei i smutków, ich bolów i ciągłych zawodów. Słowem — „w najdelikatniejszych rysach — powiada pseudonimowy recenzent, — oddał on nam poezyę młodszego wieku: tę szczerą, pierwotną miłość, która tło życia w tęczowe stroi barwy; te próżne niepokoje, które piekielnym ogniem serce i wyobraźnię suszą; te prześliczne osnowy ideału, w których rozogniona czułość ziemski swój udział dostrzegać mniema; to wieczne pragnienie nowych zdobyczy, po którem czczość i niesmak następuje, tę wreszcie pełną wiarę w szczęście umarzone, która zwyczajnie rozczarowaniem, żalem i łzami się kończy“ [1]).

[1]) J. J. herbu D. Słowo o poezyach. op. cit. str. 564.

Oprócz pierwiastków czysto indywidualnych dają się dostrzedz w „Rusałkach“ także wpływy obce, Istoty te bowiem, które zawodzą tany z Zoryną, odbiegają daleko od wyobrażeń ludu ukraińskiego o rusałkach. Bo podczas gdy rusałki — to istoty żądne szkody ludzkiej, to istoty gubiące ich w otchłani wód, lub na śmierć łaskoczące zbłąkane dziewczęta, — u Zaleskiego przeciwnie zupełnie odmienny mają charakter; nasz poeta przedstawił je jako postacie nadnaturalne, sprzyjające ludziom, jakieś eteryczne, świetlane. Na tę przemianę ukraińskich rusałek w istoty, zbliżone bardzo swoją naturą do elfów niemieckich, wpłynęły niepomiernie dwa utwory Uhlanda — „Harald“ i „Elfentanz“, jakoteż poemat Ernesta Schulzego p. t. „Die bezauberte Rose“. Ze charakter ten elficki zawdzięczają „Rusałki“ Zaleskiego Uhlandowi, o tem bez trudu można przekonać się, porównując balladę p.t. „Elfentanz“ z czwartą pieśnią utworu naszego poety p. t. „Cudowność“, a nadto różne drobne akcesorya poematu Schulzego ze szczegółami akcesorycznymi „Rusałek“. Pozatem zachodzi też podobieństwo między utworem Zaleskiego i Schulzego w ogólnym charakterze obydwu poematów, gdyż obydwaj poeci przeplatają swoje fantastyczne powieści wynurzeniami uczuć osobistych [1]).

Nie zawadzi też dodać do genezy „Rusałek“, że stanowiły one „cząstkę z długich poety w świecie fantastycznym marzeń“. Dalszych — niestety — części nie stworzył Zaleski, jeno dwa fragmenty, ułamki z obszerniejszych całości zachowały się, których, jak trafnie sam poeta zauważył „koloryt i uczucie były daleko świetniejsze“, niż poprzedniego poematu. Jak w „Rusałkach“ wyśpiewał Zaleski dzieje swojej miłości młodocianych [illegible] od ogniska w kurnej [illegible]chora.

[illegible]erwszy z tych urywków p. t. „Ptaszę [illegible]sze“ jest jakoby wstępem do tego zamierzonego poematu, i opowiada, iż w jarowem siole „na Poddnieprzu kędy Iwanhora“ żyło w Zujowej chacie małe chłopię. Fakta zaś, jakie tutaj poeta wprowadza, są zaczerpnięte z jego życia i nie zostały w niczem zmienione, słyszymy bowiem, iż to pacholę popadło w jakąś chorobę, że sam znachor zbierał wonne kwiecie „pod młodzik miesiąca“ na kąpiel dla dziecka, że umiłował jak własne „pacholę to cudze“:

„Lasze ptaszę, jak w chacie go zwano,
Lasze ptaszę rączkami za szyje
Pieści Zuja, — całuje w kolano,
To Zujównom od oczął blask pije,
Jak z siostrami potulne, ochocze,
Gładzi kosy i piosnki szczebiocze“.

Skoro tylko „dzionek zabielał w okienko“, wnet chwaliło to dziecię Boga pobożną piosenką wznosząc „w górę oczka i w górę rączęta“. A kiedy później chłopczyna „w burzany dał nurka“, — to i dzień cały spływał, a on mknął drobnym krokiem po okolicznych polach, lub z wysokiej Iwanhory wypatrywał „bujdaki po Dnieprze“ i śledził lot ptaków ponad „mogiły zamglone“. Wieczorami znowu na doświtkach i wieczornicach siedział w chacie, zasłuchany w cudowną kazkę lub w tęskne piosnki, śpiewane przez córki znachorowe.

(Dokończenie nastąpi).

Stanisław Zdziarski.

[1]) Dr. J. Tretiak. Do genezy młodzieńczych utworów Bohdana Zaleskiego. (Sprawozdania z posiedzeń Akad. Umiejętności. Kraków. 1895. str. 13—14).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Losy węgierskie Czerwonego Krzyża. *(Telegr.)* Przy wczorajszem ciągnieniu losów węg. Czerwonego Krzyża, główna wygrana 20.000 koron padła na seryę 103 nr. 75; 2000 koron wygrała serya 4063 nr. 26; po 1000 koron wygrały serya 173 nr. 45, serya 1999 nr. 69 i serya 7886 nr. 73.

Losy Bazylika. *(Tel.)* Przy wczorajszem ciągnieniu budapeszteńskich losów Basilika główna wygrana 20.000 K. padła na seryę 2917 nr. 26. 2000 K. wygrała serya 4432 nr. 69. Po 1000 K. wygrały serya 632 nr. 7, serya 1369 nr. 72 i serya 1715 nr. 42.

Wiec żeglugi parowej otwarty został wczoraj w Wrocławiu. Bierze w nim udział przeszło 500 osób. Na wczorajszem posiedzeniu referował delegat Oehlwein z Wiednia w sprawie kanałów w Austryi, radca Chrząszczewski z Krakowa w sprawie projektu kanału Odra-Wisła, radca Herbst w sprawie rozwoju żeglugi austryackiej na Dunaju.

Zwrotne bilety kolejowe w Prusach Z powodu zaprowadzenia w Prusach zwrotnych biletów kolejowych ważnych na 45 dni, zniesione będą 1 października bilety okrężne w ruchu pomiędzy różnemi państwami a także Austryą.

(z) **Wykaz dochodów** z przewozu na c. k. austryackich kolejach państwowych, oraz na kolejach prywatnych, zarządzanych przez Państwo, tudzież z żeglugi na jeziorze Bodeńskiem, za miesiąc lipiec 1901 r. w porównaniu z dochodami z lipca r. z.:

I. Koleje państwowe w całej Austryi: 22,005 700 koron, mniej o 561.312 koron.

II. Koleje prywatne w Galicyi i na Bukowinie:

1. Borki Wielkie-Grzymałów: 10.800 koron, więcej o 2103 koron;

2. Bukowińskie koleje lokalne, których część Kimpolung-Valeputna otwarta 9 stycznia b. r.: 157.100 koron, więcej o 14.520 koron;

3. Nowe bukowińskie koleje lokalne: 102.900 koron, więcej o 15.730 koron;

4. Chabówka-Zakopane, 31.800 koron, mniej o 7.891 koron;

5. Delatyn-Kołomyja-Stefanówka: 26.000 koron, więcej o 12.927 koron;

6. Dolina-Wygoda: 14.800 koron, więcej o 8.216 koron;

7. Kołomyjskie koleje lokalne: 6.800 koron, więcej o 1.790 koron;

8. Kraków-Kocmyrzów, 7.100 koron, więcej o 1 157 koron;

9. Lwów-[illegible] 51 600 koron, [illegible]

[illegible]

12. Wschodnio-galicyjskie koleje lokalne: 100.900 koron, więcej o 15.009 koron;

13. Pila-Jaworzno, otwarta 27 października 1900 roku: 2.100 koron;

14. Trzebinia-Skawce: 29.000 koron, mniej o 8.214 koron.

Ogółem wszystkie koleje prywatne w całej Austryi, w zarządzie Państwa prowadzone: 1,553.000 K., więcej o 124.199 K.

III. Żegluga na jeziorze Bodeńskiem: koron 36.000, mniej o 2.629 koron;

Ogółem cały dochód 23,595.000 koron, mniej o 439.742 koron.

Wiedeń, 3 września. — *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z obl. pr. z r. 1880 3-prc. 254·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 253·50, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 400·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 258·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 246·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 79·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 97·85, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 15·50, Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 397·—, Clary 40 zł. m. k. 154·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 76·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62·25, Ofen 40 zł. 160·—, Palffy 40 zł. m. k. 172.—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 48·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. —·—, Losy fund. Arcksięcia Rudolfa 10 zł. 58·—, Salma 40 zł. m. k. 235·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 79·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 267·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 396·25.

Wiedeń, 3 września. Cukier (spokojnie) 21·20. Spirytus (niezmieniony) 41·80. Nafta niezmieniona.

Wiedeń, 3 września. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na jesień 8·02 do 8·05. Pszenica na wiosnę 8·50 do 8·51. Pszenica na maj-czerwiec —·— do —·—. Żyto na jesień 7·04 do 7·05. Żyto na wiosnę 7·34 do 7·35. Kukurudza na lipiec-siepień —·— do —·—. Kukurudza na sierpień-wrześ. —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-paźdź. 5·37 do 5·38. Kukurudza na maj-czerwiec 5·38 do 5·39. Owies na wiosnę 7·06 do 7·07. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 6·71 do 6·72. Rzepak na sierpień-wrzesień 14·20 do 14·30. Rzepak wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: spokojne. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 3 września. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 8·35 do 83·6. Pszenica na kwiecień 7·93 do 7·94. Żyto na kwiecień 6·68 do 6·69. Żyto na październik 6·99 do 6·70. Owies na kwiecień 6·38 do 6·39. Owies na październik 6·73 do 6·75. Kukurudza na sierpień —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień 5·05 do 5·06. Kukurudza na maj (1902) 5·10 do 5·11. Rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: spokojne. — Pogoda: piękn.

Berlin, 3 września. (Wczorajsza giełda. wieczorna). Banknoty austryackie (podług obliczenia procent.) 85·50. Spirytus —·—.

Frankfurt, 3 września. Austryackie Kredyty 198·50, (kurs kwietniowy), Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto 173·90, Laura —·—, Montany —·—.

Paryż, 3 września. Trzyprocentowa renta 102·17. Mąka 27·20.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 21·20 do 21·30, *loco* Ołomuniec 19·40 do 19·50, *loco* Berno-Wiedeń 19·40 do 19·50, na paździer.-grudzień *loco* Aussig 21·75 do 21·85 Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 41·80 do 42·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·75, galicyjska przeźroczysta 32·50 do 33·—. *(Ceny w koronach.)*

Targ zbożowy.

Lwów, 3 września. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·50 do 7·75, pszenica na termina 7·25 do 7·50, żyto gotowe 6·25 do 6·40, żyto na termina 6·— do 6·25 [illegible] obroczny [illegible] — d[illegible] —·— do —·—, nasienie lniane [illegible] do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galicyjska 50·— do 55·—, biała 40·— do 55·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, kukurudza 5·80 do 6·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 55·— do 60·—.

Spirytus *paritas* Tarnopol za 50 litr. gotowy 17·25 do 17·75, *paritas* Tarnopol na termin 16·25 do 16.50. waranty —·— do —·—

Usposobienie: W obec utrudnionego, zbytu mąki, ruch ograniczony, ceny notują niezmienne.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 20 sierpnia do 26 sierpnia r. b. bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica 7·50 do 7·65, 6·30 do 6·45, jęczmień browarny 6·15 6·65, pastewny 5·65 do 5·80, owies 6·7 6·90, hreczka —·— do —·—, kukurudza ze roczna 5·60, do 5·80, kukurudza nowa do —·—, proso —·— do —·—, groch d towania 7·— do 8·25, groch pastewny 6·[illegible] 6·90, soczewica —·— do —·—, fasola do —·—, bobik 5·50 do 5·75, wyka 7·- 7·25, koniczyna czerwona 52·50 do 5 koniczyna biała 50·— do 53·50, koni szwedzka —·— do —·—, tymotka —·- —·—, anyż rossyjski 17·— do 17·50, anyż 19·— do 20·—, kminek —·— do —·—, r zimowy stary 12·65 do 12·90, rzepak —·— do —·—, lnianka 10·50 do nasienie lnianne 12·50 do 13·—, nasieni nopne 8·75 do 9·—, chmiel stary — do 60·—, nowy —·— do —·—, łój 36·— do 36·50, nafta zwykła 15·— do 16, nafta salonowa 17·— do 18·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 37·40 do 37·75.

Wiedeń, 3 września. *(Telegram „Gazety Lwowskiej“).* Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 5282 sztuk.

W tem było z Galicyi 220, z Bukowiny 23 sztuk.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 508.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 35 sztuk po 58 do 63 K, 25 sztuk po 68 do 73 K, 21 sztuk po 74 do 76 K, — sztuk po — do — K.

Buhaje kupowano po 50 do 62 K.; — krowy po 50 do 66 K.; bydło chude po 32 do 52 koron. Wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan odebrał wczoraj w uroczysty sposób przysięgę od nowo zamianowanego tajnego radcy Antoniego hr. Wodzickiego, a następnie przyjął go na ogólnej audyencyi.

Na zgromadzenie, protestujące przeciw niemieckiemu wiecowi katolików w Ołomuńcu, zapowiedzieli swój przyjazd posłowie postępowo-niemieccy: Primavesi, D'Elvert, dr. Menger, dr. Gross, Chiari, Zimmer, Linden i inni.

Narodni Listy pisząc o wyborach do sejmu czeskiego obawiają się strat młodoczeskich w kuryi gmin wiejskich, i zapowiadają alians wyborczy chłopów ze szlachtą. Agrarzyści, partya p. Klofacza i radykalni pójdą łącznie przeciw Młodoczechom, którzy za to będą popierani przez Staroczechów. Agrarzyści stawiają przeciw p. Heroldowi kandydaturę gospodarza Cepka.

Do Pragi przybył po dłuższej chorobie p. Pacak, dla wzięcia udziału w obradach komitetu wykonawczego Młodoczechów.

Z Budapesztu donoszą, że wczoraj przed południem zebrała się rada gabinetowa w komplecie. Powzięto na niej uchwały w sprawie zamknięcia sejmu węgierskiego i rozpisania nowych wyborów, które się odbędą w pierwszej połowie października.

Walny wiec katolików niemieckich w Osnabrücku przyjął w sprawie zakonu OO. Jezuitów jednogłośnie następujący mniosek: „Wiec generalny żąda jak najrozleglejszych prerogatyw dla katolickiego Kościoła i wolności działania dla zakonów. Państwo powinno przedewszystkiem otaczać opieką zakony, które dbają o zachowanie religii młodzieży i ludowi. Wiec domaga się przeto stanowczo uchylenia ustawy przeciwko OO. Jezuitom, której zniesienie parlament kilkakrotnie już uchwalił — jednakże bezskutecznie“.

Przyszły wiec odbędzie się w Mannheim.

W Lipsku odbyło się wczoraj zebranie zarządu „wszechniemieckiego związku“. Po omówieniu austryackich stosunków partyjnych i programu partyjnego, jak donoszą dzienniki niemieckie, powzięto jednomyślnie następującą uchwałę: „Wszechniemiecki związek wita serdecznie narodową działalność stronnictw austryackich, które dążą do celów politycznych. Jakkolwiek Związek jako niepolityczny nie miał i nie ma żadnego wpływu na tę działalność, będzie jak dotąd, tak i nadal dokładać wszelkich sił, celem zabezpieczenia niemczyzny w Austryi i dlatego uważa za konieczne ściślejszą organizacyę tych krajów wewnątrz Monarchii, które niegdyś należały do związku niemieckiego, a zarazem wyrażoną w programie linckim potrzebę wydzielenia Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi. Uważa on dalej za obustronnie potrzebny ściślejszy związek ekonomiczny państwa niemieckiego z Austryą i spodziewa się, że ten pogląd dostatecznie uwzględni rząd niemiecki przy uregulowaniu na nowo ekonomicznych stosunków.“

Niektóre dzienniki doniosły, że rossyjski minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorff, który towarzyszyć będzie carowi Mikołajowi II w podróży do Francyi, w powrocie ztamtąd przyjedzie do Wiednia. *Sonn- und Montagsztg.* zapewnia, że wiadomość ta polega na luźnych kombinacyach.

O podróży cara Mikołaja II. do Francyi piszą z Paryża do *Polit. Corresp.*: Spotkanie Mikołaja II. z Loubetem będzie dla obu sprzymierzonych narodów radosnym objawem trwałości ścisłej przyjaźni między republiką a Rossyą. Opinia publiczna reszty państw, w których zapewne utrwaliło się przekonanie, że w sojuszu franko-rossyjskim widzieć należy jedną z najważniejszych rękojmi europejskiego pokoju, może przeto na ów zjazd patrzeć z pełnym spokojem. Domysłom, jakie ten wypadek budzi, zakreśla dokładne granice wzgląd, że wizyta cara we Francyi nie wprowadza do międzynarodowego położenia nic nowego, lecz pogłębia ponownie to, co już jest. Trudzi się przeto niepotrzebnie i daremnie, kto usiłuje dostrzedz w podróży carskiej celów odrębnych. Spotkanie zwierzchników Francyi i Rossyi nie jest wdzięcznem polem popisu dla sztuki kombinacyjnej, albowiem nie ma tutaj punktu oparcia żadna kwestya międzynarodowej polityki i nie wskazuje na jakiekolwiek umowy w specyalnym kierunku.

Echo de Paris utrzymuje, że poseł transwaalski Leyds interweniował w piątek u francuskiego ministra spraw zagranicznych Delcassége, aby tenże doprowadził do spotkania się cara z prezydentem Kruegerem. Delcassé miał odmówić. Radca legacyjny Van den Hoven zwracał się w tej samej sprawie do rossyjskiego ministra spraw zagranicznych Lambsdorffa, — z jakim rezultatem, niewiadomo.

Król Leopold belgijski weźmie prywatnie udział w rewii pod Dunkierką na belgijskim yachcie królewskim „Alberta“.

Z Sofii piszą, iż nowi kierownicy ruchu macedońskiego w Bułgaryi oświadczyli wyraźnie przy kilku sposobnościach, że ich program wyklucza stanowczo wszelki teroryzm i gwałty. Akcya, jaką zamierzają oni prowadzić, tem się różni od działalności stronnictwa Sarafowa, iż będzie zmierzać wyłącznie ku osiągnięciu tych reform dla wilajetów macedońskich i wilajetu adryanopolskiego, jakie zastrzeżone są artykułem 23 traktatu berlińskiego.

Rząd grecki zaprzecza pogłoskom o utworzeniu rossyjskiej stacyi dla okrętów w porcie Piraeus.

Z Rzymu donoszą, że w niedzielę po południu Ojciec św. wraz ze wszystkimi bawiącymi w Rzymie kardynałami miał odbyć narady w sprawie zajścia z kongregacyą św. Hieronima. Jak wiadomo, rząd włoski położył areszt na kancelaryi, oraz na papierach kongregacyi, które są złożone u bankierów. Rektor oddał komisarzowi rządu spis złożonych w kasie papierów wartościowych w wysokości kilkuset tysięcy lirów. Włosi dalmatyńscy otrzymali od kilku miast z Dalmacyi depesze z życzeniami, podczas gdy w Splicie i w kilku innych miastach urządzono naodwrót demonstracye, wrogie Włochom.

Jak już wiadomo z wczorajszych depesz, w stolicy Persyi, w Teheranie wyśledzono rozgałęzione sprzysiężenie, skutkiem czego rząd zaprowadził t. zw. mały stan oblężenia w mieście i jego okolicy. Szach ustawicznie znajduje listy z groźbami i proklamacye w swojej pracowni. Ruch — jak donosi *Köln. Ztg.* — jest zwrócony przeciw wielkiemu wezyrowi, ponieważ on „sprzedał“ już północną część Persyi Rossyi i zamyśla przefrymarczyć także część południową państwa. Pogłoski o zamierzonych reformach komunikacyjnych i innych ulepszeniach, rozszerzył wezyr, aby wyszukać sobie środki do własnego wzbogacenia się. Jeden z fermanów szacha wzywa naród do pochwycenia przywódców spisku, za co wezyr miał wyznaczyć wielkie nagrody.

Choroba księcia-pokutnika Czuna, która go tak długo więziła w Bazylei, zakończyła się i książę zapewne już przybył do Berlina. Wiadomo dziś dobrze, iż powodem tej „choroby“ były względy natury po części politycznej, po części ceremonialnej. Dumny brat bogdychana nie chciał zgodzić się na upokarzające warunki, które mu podyktowali Niemcy już po wyjeździe jego z Chin, zdaje się po przybyciu do Europy a przed wstępem w granice Niemiec. Oświadczył on wyraźnie, że gdyby był znał postulaty berlińskie przed opuszczeniem Chin, byłby absolutnie nie wyjechał do Europy, lecz raczej życie swe poświęcił. Postulaty berlińskie polegały na żądaniu zastosowania bardzo upokarzającego, wedle chińskich pojęć, ceremoniału przy audyencyi pokutniczej. Wysłannik bogdychana byłby musiał bić tyle razy głową w obec cesarza Niemiec, wiele razy biją wasale chińscy w obec swego władcy, a czynić to publicznie w obec bardzo licznego dworu niemieckiego. Także zamiast pierwotnie ułożonych słów: „Rząd chiński ubolewa, że p. Ketteler zginął“, miał ks. Czun powiedzieć: „Rząd chiński prosi o przebaczenie za zamordowanie posła niemieckiego Kettelera“. Na to Chińczycy zgodzić się nie chcieli. Jak ostatecznie tekst deklaracyi tej ułożono, nie wiadomo, ale według doniesienia korespondencyi wschodnio-azyatyckiej, wychodzącej w Berlinie, cesarz niemiecki z własnej inicyatywy kazał oznajmić ks. Czunowi, że przyjmie go w Poczdamie samego, w towarzystwie tylko tłumacza. Książę telegraficznie podziękował cesarzowi za usunięcie trudności i wyruszył wczoraj w nocy w drogę. Audyencya odbędzie się we środę lub czwartek.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 3 września. *(Tel. pryw.).* Wczoraj wieczorem odbyły się dwa zgromadzenia przedwyborcze izraelickie. Obszerniejszy komitet izraelicki uchwalił popierać następującą listę: wiceprez. Leo, prof. Jaworski, dr. Horowitz i Jan Federowicz. Drugie zgromadzenie przedwyborcze oświadczyło się za kandydaturą demokratyczną adwokata Adolfa Grossa i kandydatem socyalno-demokratów Daszyńskim.

Wczoraj zgromadzony obszerniejszy komitet rękodzielników i przemysłowców katolickich uchwalił popierać kandydatury wicepr. dr. Leo, prof. Jaworskiego, Jana Federowicza i Kazimierza Bartoszewicza.

Jutro urządza stronnictwo demokratyczne zgromadzenie przedwyborcze, na którem wypowiedzą przemówienia kandydaci pp. Doboszyński, Gross i Kramarczyk.

Takie same zgromadzenie zwołuje na sobotę dla swoich kandydatów stronnictwo konserwatywne.

Wiedeń, 3 września. Najj. Pan udał się dziś rano do Königsdorfu, gdzie odbywano próby strzelania z broni nowego systemu; przybyli tam również P. Minister wojny Krieghammer, komendant korpusu wiedeńskiego hr. Uexküll-Gyllenband i inspektor artyleryi generał-porucz Kropaczek. W południe powrócił Monarcha do Wiednia i udał się do Schönbrunnu.

Wiedeń, 3 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zarządził przydzielenie podpułkownika sztabu generalnego Artura Przyborskiego, pełniącego służbę w linii w 56 pułku piechoty z dniem 15 b. m. do służby w sztabie generalnym obrony krajowej.

Wiedeń, 3 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarza sądu Michała Jaworskiego z Bohorodczan do Kołomyi, zamianował adjunkta sądowego Kazimierza Juliusza Brzezińskiego w Radymnie sekretarzem sądu w Bohorodczanach, a adjunkta w zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie Józefa Hermanna kontrolorem tegoż zakładu.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował głównego nauczyciela męskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, dr. Józefa Oleśkowa, dyrektorem męskiego seminaryum nauczycielskiego w Sokalu, a prowizorycznego nauczyciela religii męskiego seminaryum nauczycielskiego w Krakowie ks. Marcelego Ślepickiego, stałym nauczycielem religii w tymże zakładzie.

Wiedeń, 3 września. P. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszy: Eugeniusza Kuryłowicza ze Złoczowa do Lwowa, Władysława Zawadzkiego z Czortkowa do Lwowa, dr. Leona Reissa z Oleska do Złoczowa, Władysława Zielonkę z Sieniawy do Czortkowa; zamianował kandydata notaryalnego Emila Witkiewicza notaryuszem w Olesku.

Wiedeń, 3 września. Rumuńscy królestwo przybyli tu wczoraj popołudniu *incognito*.

Wiedeń, 3 września. Rumuńscy królestwo prosto z dworca pojechali do kościoła OO. Kapucynów i pomodliwszy się u trumny ś. p. Cesarzowej Elżbiety złożyli dwa wieńce. Królowa Elżbieta prócz tego złożyła na trumnie szarotkę, przez nią samą zerwaną. Na wstążce jednego z wieńców napisany był wiersz królowej rumuńskiej. Także u trumny ś. p. Cesarzewicza Rudolfa królestwo rumuńscy pomodlili się, a zabawiwszy w grobowcach godzinę, odjechali.

Wiedeń, 3 września. Wspólnik firmy bankowej Maurycy Freund zranił się wczoraj ciężko w zamiarze samobójczym wystrzałem z rewolweru Przypuszczają, że uczynił to w stanie niepoczytalnym, zwłaszcza, że w ostatnim czasie cierpiał na bardzo silne bole głowy; wykluczają zaś możliwość przewinien finansowych. Firma prowadzi dalej swoje interesy, jak dotąd.

Ischl, 3 września. Najd. Arcyksiężna Marya Walerya wyjechała wczoraj do Lincu, skąd uda się do Wallsee.

Międzyrzecz wołoski (na Morawie), 3 września. Wczoraj odbyło się poświęcenie pomnika wystawionego poległym w bitwie pod Sławkowem wojowników. Przy akcie tym byli obecni zastępcy Rządu, Ministerstwa wojny, obrony krajowej, a jako przedstawiciele Rossyan Schilling i Potakoff. Po przemowie odegrała kapela hymny austryacki i rossyjski. Następnie odbył się bankiet, na którym wznoszono toasty na cześć Najj. Cesarza Franciszka Józefa i cara. Wysłano do Najj. Cesarza Franciszka Józefa telegram hołdowniczy. Wieczorem odbył się festyn ludowy.

Rakek (w Krainie), 3 września. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybył tu dziś rano, poczem pojechał powozem na miejsce ćwiczeń 28-mej dywizyi lublańskiej, która przed Arcyksięciem przedefilowała. Popołudniu o godzinie 3 odjechał Najdost. Arcyksiążę do St. Peter na przegląd innych wojsk.

Budapeszt, 3 września. W miejscowości Taraczkör zderzył się pociąg pospieszny z osobowym, przyczem pewien konduktor odniósł ciężkie rany, a wiele osób lekkie obrażenia. Bliższych szczegółów brak.

Budapeszt, 3 września. Przy zderzeniu pociągów w Taraczkör 13 podróżnych, 2 urzędników kolejowych i konduktor zostało lekko ranionych, 2 lokomotywy i kilka wagonów uszkodzonych.

Budapeszt, 3 września. Sejm węgierski będzie w dniu 9 września uroczyście Mową Tronową zamknięty.

Warszawa, 3 września. *(Tel. pryw.)* Wczoraj rozpoczęły się egzamina konkursowe dla kandydatów pragnących wstąpić do warszawskiej Politechniki. Z 559, którzy złożyli podania, zgłosiło się 500. Rozmieszczono ich w 4 aulach gmachu głównego. Najpierw odbył się wczoraj egzamin pisemny z języka rossyjskiego, a dziś egzamin z algebry.

Berlin, 3 września. Właściciel firmy ubezpieczeń zbożowych Ludwik Stargardt zastrzelił się tu z powodu stosunków familijnych i złego stanu interesów.

Norderney, 3 września. Kanclerz hr. Buelow wyjechał do Gdańska, by być obecnym przy spotkaniu cesarza Wilhelma z carem Mikołajem.

Helsingoer, 3 września. Powitanie obojga Carstwa przez duńską rodzinę królewską było nader serdeczne. Carstwo odjechali na zamek królewski w Fredensberg.

Petersburg, 3 września. Ubiegłej nocy spalił się teatr „związku literacko-artystycznego“ t. zw. „Mały teatr“. Przedstawienie jeszcze się nie było zaczęło. W ostatnich dniach teatr odnawiano. Przyczyna powstania pożaru niewyjaśniona.

Rzym, 3 września. W sprawie zakładu św. Hieronima donoszą: Rektor Pasman oświadczył, że klucze od kasy wręczył urzędnikowi ambasady austro-węgierskiej przy Watykanie. Słychać, że ambasada austro-węgierska u Kwirynału poczyniła kroki, celem uzyskania tego klucza, aby zapobiedz temu, żeby komisarz królewski kazał kasę przemocą otworzyć. Podobno zawiera ona 160.000 lirów będących majątkiem zakładu.

Berno szwajcarskie, 3 września. Wczoraj przed południem wykoleił się pociąg pospieszny Bazylea-Losanna w pobliżu Neuenburg wskutek fałszywego ustawienia zwrotnicy. Ośm osób doznało skaleczeń z tych 3 ciężkie.

Londyn, 3 września. Wczoraj otwarto w Swansea 34 doroczny kongres angielskich Trade Union. Zebrało się przeszło 400 delegatów reprezentujących więcej niż milon robotników.

Nowy Jork, 3 września. Miasto Cleveland w stanie Ohio zostało wskutek ulewnych deszczów zalane. Z cmentarza woda uniosła wiele zwłok.

Caracas, 3 września. Memoryał rozesłany przez rząd wenezuelski uważany jest za *casus belli* i wywołał wielkie wzburzenie.

Wypadki w Chinach.

Paryż, 3 września. Generał Sucillon telegrafuje z Tientsinu, że pałac przodków w mieście cesarskiem w Pekinie uroczyście oddano chińskim pełnomocnikom.

Bazylea, 3 września. Wczoraj o g. 11 wieczorem odjechała chińska misya pokutnicza do Berlina.

Londyn, 3 września. Do *Biura Reutera* donoszą z Tientsinu. Rozkaz wymarszu 3 pułku kawaleryi bombajskiej z Tientsinu cofnięto.

Londyn, 3 września. *Times* donosi z Pekinu, że poseł chiński w Waszyngtonie Wutingfang przeniesiony został w tym samym charakterze do Londynu, a obecny chiński poseł w Londynie do Petersburga.

Wiedeń, 3 września. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 31 sierpnia 1901 r.: Banknoty w obiegu 1,430,472.000 K. (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 67,396.000). Rezerwa kruszcowa 1,331.971.000 (więcej o 37.847.000 K.), portfel wekslowy 351,267.000 (więcej o 70,261.000 K.), lombard papierów 51,719.000 (mniej o 1,556.000 K.), banknoty wolne od podatków 163,958.000 (mniej o 80,713.000 K.).

Linia telefoniczna do Wiednia była dzisiaj od godziny 1-szej po poł. do godz. 3½ znowu zepsuta, wskutek czego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 września 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 628·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 637·—, Akcye Anglobanku 267·—, Akcye Unionbanku 530·50, Akcye Länderbanku 400·50, Akcye Bankvereinu 443·50, Akcye Bodencredit 849·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 620·50, Akcye Kolei Południowej 86·50, Akcye Tramway *A)* 240·—, Akcye Tramway *B)* 235·—, Akcye Kolei Elbethal 469·—, Akcye Kolei Północnej 5560·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 525·—, Akcye Alpiny 401·50, Akcye Rima Muranyi 438·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1550·—, Akcye Fabryki broni 254·—, Akcye Tureckie tytoniowe 283·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·10, Renta majowa 98·55, Austryacka Renta koronowa 95·55, Węgierska Renta koron. 98·80, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·10, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·30, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·35, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·—, 4-prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·50. — 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·75. Gal. pożyczka miasta Lwowa 87·75, Losy tureckie 98·50, Marki 117·05, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu

Fabryka Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera

we Lwowie, ul. św. Marcina 29, poleca

Asfalt w gorącym stanie do izolacyi fundamentów, oraz do osuszenia zawilgoconych ścian w pomieszkaniach.
Niszczy bezpowrotnie gorącym asfaltem grzyb drzewny.
Elastyczne płyty izolacyjne.

Tekturę asfaltową ogniotrwałą do krycia dachów od 20 ct. za metr. kwadr.
Lak asfaltowy i smołę dystylowaną bezwodną do konserwacyi dachów i drzewa.
Fabryka wykonywa pokrycia dachów i reparacyę w całym kraju swoimi robotnikami.

Fabryka Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera

we Lwowie, Telefon nr. 250, poleca

Dachy holzcementowe niewymagające wiązań dachowych, bez konserwacyi i reparacyi wiecznej trwałości.

Nadesłane.

Colosseum Thorna.

Od 1. września nowy wspaniały program, 10 nowych atrakcyj. **Lirico**, kwartet włoski. **Müller-Lipart**, muzykalny akt transformacyjny. **Black-Dobiado**, ze swoimi 6 kozłami. **Bajerri**, przedstawiciel kompozytorów przy fortepianie. **Minos Styx**, Mefisto nowoczesny. **Elly de Blanca**, subretka. **Ell & Luy**, paryscy tancerze akrobatyczni. **Leopold & Falconi**, duetyści. **Sandor Kline**, brzuchomowca. **Amerykański Bioskop**, nowa serya żywych fotografij.

Codziennie o godz. 8 wieczór wielkie przedstawienie. — W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu i 8 wieczór. — Co piątku Hig-Life. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Adwokat

Dr. Maksymilian Fried,

przeniósł swą kancelaryę do realności

przy ul. Jagiellońskiej l. 11 A.

Prymaryusz

dr. M. Swiątkiewicz

powrócił i ordynuje jak dawniej Grodzickich l. 1.

Przyjechali do Lwowa

HOTEL GEORGE.

dnia 2. września 1901.

PP. Z. hr. Platerowa z Wrocławia, M. Brykczyński z Pacykowa, D. Longard z Kosowa, W. Rulikowski z Podola rossyjskiego, K. Angermann z Jasła, W. Jarosz z Heildelberga, T. Kubonek ze Stanisławowa, A. Deboli z Warszawy.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 20 hal. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3. września 1901.

	płacą walutą K. h.	żądają koron. K. h.
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.) Ex dividende 20 kor.	530 —	540 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350 —	358 —
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426 —	433 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	525 —	535 —
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	— —	100 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	360 —	380 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400 —	420 —
II. Listy zastawne za 100 K.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109 50	— —
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	97 30	98 —
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	89 70	90 40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99 30	100 —
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92 —	92 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza [illegible]		
[illegible]aszu propinac. 4% w. a.	96 20	96 90
[illegible] funduszu propin. 5% w. a.	101 50	— —
Kom[illegible] Banku kr. 5% (3em.)	101 —	101 70
„ „ „ 4½% (3em.)	98 70	99 40
Kommunalne banku kr. (4em.) 4%	92 30	93 —
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92 —	92 70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	— —	— —
„ 4% po 200 koron z roku 1893	92 —	93 70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87 30	88 —
„ „ 4½% „ 200 k.	97 —	97 70
IV. Losy.		
[illegible]owa po zł. 20 (40 k.)	73 —	78 —
[illegible]wowa po zł. 20 (40 k.)	— —	— —
V. Monety.		
[illegible]esarski	11 17	11 35
[illegible]kówka	18 90	19 15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250 —	254 —
100 rubli rosyjskich papierowych	252 50	254 —
100 marek niemieckich	117 10	117 50

	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	191.—	193.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.40	141.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	170.60	171.60
„ „ 1864 po 100 zł.	211.—	213.—
„ „ 1864 po 50 zł.	211.—	213.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	298.80	299 80
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	118.95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.55	95.75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96.—	97.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114.50	115.50
Kol. za 200 zł. mk. 5⅜ pr. (ostemp. akcye)	494.—	496.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120.60	121.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.10	96.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	428.75	430.75
[illegible]		
Kol. Czesa[illegible] kor. 4 pr.		97.65
Kol. bukowińskiej lokaln. [illegible] kor. 4 pr.	93.40	94.40
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.10	96.—
[illegible]owsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	93.75	94.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.25	118.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118.65	118.85
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	92.95	93.15
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.60	100.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	145.50	146 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	176.50	177 50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	176.50	177.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.30	94.30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.10	93.10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	258.—	260 —
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105.—	106.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91.75	92.75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.—	103.—

	płacą	żądają
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.25	93.25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.10	97.10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.25	88.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	— —	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	79.50	81.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	254 —	256.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	253.50	255.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.70	110.15
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	97.35	98.35
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	89.50	90.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	90.80	91.40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom 4½ pr. 51½ lat zwrotne	[illegible]	100.—
[illegible] krajowego [illegible]		
[illegible]sya 5 [illegible]	101 [illegible]	[illegible]
[illegible]su kr[illegible]		
[illegible]		
Banku kraj. los[illegible]	[illegible]	[illegible]
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.—	[illegible]
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	108 65	109.65
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99 25	100.25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.35	100.35
„ „ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.60	99.60
„ „ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	98.80	99.80
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	85.70	86.70
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.40	94.40
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	106 —	106.70
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.25	105.75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93 30	94.30
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	—.—	—.—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	397.50	399.50
Clary 40 zł. mk.	144.—	150.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	76.50	77.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62.25	64 25
Palffy 40 zł. mk.	161.—	165.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48.—	49 —

	płacą	żądają
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	—.—	—.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	58.—	62.—
Salma 40 zł. mk.	234.—	244.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	82.—
St Genois 40 zł. mk.	267.—	277.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	268.—	269.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2435.—	2440.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	640.—	642.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	508.—	509.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	530.—	532.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	401.—	403.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1650.—	1656.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	532.—	533.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	259.—	260.—
Zivnosteńska banka [illegible] zł.	266.—	267.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowy[illegible]		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	380.—	395.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	334.—	340.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	5680.—	5720.—
Kołomyj[illegible]ol. lok. (akc. pierw[illegible] zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. [illegible]	—.—	—.—
[illegible] Czern.-Jassy 200 zł.	528.—	531.—
[illegible]n.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
[illegible]owych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	95.25	96 25
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	421.—	423.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	782 —	786.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	751.—	755.—
Galic. karpackie naft[illegible] 500 kor.	920.—	930.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	410.50	411.—
Prazkiego tow. żelazn. przem[illegible] zł.	1575.—	1585.—
Schodnicy 500 kor.	1220.—	1240.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	437.—	440.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.—	117.20
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.35	239.45
Paryż za 100 franków	94.90	95.—
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.15	117.40
Włoskie banki	91.—	91 20
Francuskie banki	94 95	95.10
Szwajcarskie banki		
O. WALUTY		
Dukat cesarski		
Austr. węg. 8 guld. złota moneta		
20-frankówka		
20-markówka		
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.—	117.22
Włoskie banknoty za 100 lir.	91.20	91 40
Ruble	2.53½	2 54½

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1. września 1901.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.65	98.85
luty-sierpień	98.60	98.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.55	98.75
kwiecień-październik	98.55	98.75

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotna poczta bez dalj zwłoki prowizyi

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów polecamy

4½% oblig. pożyczki m. Lwowa. 4% oblig. pożyczki m. Lwow[illegible].

DZIENNIK URZĘDOWY.

Firmy.

L. cz. Firm. 123/1 stow. I. (142) [7069]

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo dla handlu i przemysłu i rolnictwa w Gorlicach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że statut Towarzystwa zmieniono w ten sposób, iż odnośnie:

1) do §. 1 Firma Towarzystwa ma opiewać „Towarzystwo dla handlu przemysłu i rolnictwa we Lwowie, stowarzyszenie zerejestrowane z ograniczoną poręką“,

2) do §. 2. Siedzibą Towarzystwa jest miasto Lwów“,

3) do ustępu a) §. 3. słowa „w Gorlicach a w miarę potrzeby i w innych miejscowościach“ zastąpione zostają słowami „w miejscowościach, które Rada nadzorcza za odpowiedne uzna“,

4) do §. 67. po słowach „Rada nadzorcza Towarzystwa dla handlu przemysłu i rolnictwa“ przychodzące słowa „Gorlicach“ zastąpione zostają słowami „we Lwowie“,

5) do §. 38. poz słowach „trzy miesiące przed upływem roku“ mają być dodane słowa „być pisemnie zapowiedzianem i uwidocznionem w rejestrze członków i książeczce udziałowej“ a nadto ma być do tego §. dodanym ustęp „Członek mający zobowiązania w obec Towarzystwa nie może skutecznie zapowiedzieć wystąpienie z towarzystwa.

Prawa członka ustają z końcem tego roku administracyjnego „do którego odnosi się zgłoszenie wystąpienia“.

6) do §. 24 zamiast słów „w §. 1. niniejszego statutu“ przychodzą słowa „w §. 3. niniejszego statutu.“

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 21. lipca 1901.

G. Zl. Firm. 380/1 [6813]

Kundmachung.

Das k. k. Kreis-als Handels- Gericht in Brzeżany macht bekannt, dass infolge des hg. Beschlusses von 8. August 1901 G. Zh. Firm 379,1 im Register für Gesellschaftsfirmen im Thom. I. pag. 81. poz. 40² bei der Firma: „Perkins, Mac Instosh & Brauns“ mit dem Sitze in Chodorów folgende Änderungen ersichtlich gemacht wurden:

1) dass am 23 Juli 1901 Louis Brauns aus der Gesellschaft ausgetreten und an dessen Stelle Dr. Teofil Srokowski Advocat in Lemberg in die Gesellschaft eingetreten ist;

2) dass die Firma der Gesellschaft deren öffentliche Geselschafter nun die Handelsgerichtlich protocollirte Firma Perkins Mac Intosh a Perkins in Stryj und Dr. Teofil Srokowski in Lemberg sind, von nun an Perkins, Mac Intosh & Srokowski lauten wird und ihren Sitz in Chodorów weiter behält, schliesslich,

3) dass die Gesellschaft, wie vorher nur durch die Firma Perkins, Mac Intosh & Perkins in Stryj vertreten wird, welche dieses Vertretungsrecht durch einen ihrer öffentlichen Gesellschafter und zwar entweder durch Cyrus Francis zw. N. Perkins, oder durch George Mac Instosh oder endlich durch Charles Perkins, alle Bohrwerkzeugfabrikanten in Stryj ausübt, welche die Firma Perkins, Mac Intosh et Srokowski in der Weise zeichnen werden, dass unter dem vorgedrückten oder von wenn immer geschriebenen Wortlaute der Firma Perkins, Mac Intosch et Srokowski, Cyrus Francis zw. N. Perkins die Anfangsbuchstaben seiner beiden Vornamen und seinen Zunamen, hingegen Georg Mac Intosh respective Charles Perkins seinen Vor und Zunamen unterschreiben wird.

Brzeżany, am 9 August 1901.

L. cz. Firm. 1377 sp. III. (223) [6946]

O g ł o s z e n i e.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Dawid Schwarzwald i syn“ została dnia 8. b. m. wpisaną w rejestr handlowy dla firm spółkowych i że przy tem uwidoczniono że siedzibą jest Lwów i że jawnymi spólnikami są Dawid Schwarzwald i Mayer Schwarzwald we Lwowie, którzy firmę tylko kollektywnie w ten sposób podpisywać będą, że słowa „Dawid Schwarzwald“ on sam a słowa „i syn“ Mayer Schwarzwald własnoręcznie wypisze, że spółka spółka opiera się na kontrakcie z 1. kwietnia 1901, że wreszcie przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel sukna, gotowych ubrań męskich i krawiectwo.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

Oddział IV.

Lwów, dnia 10. sierpnia 1901.

G. Zl. Firm. 1137 sp. II. (58) [6926]

K u n d m a c h u n g.

Vom Lemberger k. k. Landes-als Handelsgerichte wird kundgemacht, dass am 9. Juli 1901 im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen bei der Firma „Lemberger Tramway Filiale der Società Triestina Tramway“ ersichtlich gemacht wurde, dass in der ordentlichen Generalversammlung vom 30. Mai 1901 Philipp Ritt von Artelli zum Verwaltungsrathsmitgliede wiedergewählt wurde.

K. k. Landes-als Handelsgericht,

Abtheilung IV.

Lemberg, am 11. Juli 1901.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24. August 1901, Pr. 234/1, die Weiterverbreitung der Nr. 34 der Zeitschrift: „Zar“ vom 22. August 1901 wegen des Artikel: „Z vojenskeho raje“ nach §. 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 24. August 1901, Pr. 83/1, die Weiterverbreitung der Nr. 15 der Zeitschrift: „Alldeutsche Wacht“ vom 21. August 1901 wegen des Artikels: „Einiges über die Zufriedenheit“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 24. August 1901, Pr. 47/1, die Weiterverbreitung der Nr. 99 der Zeitschrift: „Pozor“ vom 22. August 1901 wegen des Artikels: „Smirujte se“ wegen des ganzen Inhaltes nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 23. August 1901, Pr. 31/1, die Weiterverbreitung der Nr. 32 der Zeitschrift: „Srpski Glas“ vom 22. August 1901 wegen der Stelle der Correspondenz „Mostar prvi dan ecc.“ von „Danasnji moderni razbojnici“ des Artikels: „Pisma iz Ceske“ von den Worten „Kroz cijelo“ bis „tsj dug“ und von „Mi cemo“ bis „i vas pitala“ nach §. 65 a und 64 St. G. verboten.

Zl. 198. [7195]

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 34 periodischen Druckschrift: „Volksbote (Wähler)“ vom 22. August 1901 auf Seite 1 unter der Rubrik: „Streiftlicher“ enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Säbelraßler“ in der Stelle von „Doch scheint die Sache“ bis „Garnisonsstadt zu leben!“ nach Art. V. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verfolgte Vergehen §. 491 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und nach §. 37 P. G. auf Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 26. August 1901.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 21. August 1901, Pr. 69/1, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Wahrheit“ vom 15. August 1901 wegen des Artikels: „Priester-Proletarier“ in den Stellen von „Der junge Cleriker“ bis „zu beginnen“, von „Die lehrende Kirche“ bis „dem niederen Clerus“, von „Die Kirche könnte“ bis „Kirche wäre“ und von „Ihr in Eurer“ bis „völlig gleichgiltig“ nach §. 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 22. August 1901, Pr. 7/1, die Weiterverbreitung der bei R. Kiesel in Salzburg erschienenen Druckschrift ohne Angabe eines Verlegers mit der Ueberschrift: „Memorandum“ in der Stelle von „Theodor von Gorrissen“ bis „Salzburg im August 1901“ ihrem ganzen Inhalte“ nach Artikel VII. und VIII. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, und außerdem in den Stellen von „daß er dieselben“ bis „haben kann, liegt vor“ und von „ganz übereinstimmend“ bis „schriftliches Gutachten“ nach §. 516 St. G.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1901, Pr. V. 75/1, die Weiterverbreitung der Flugschrift: „Soll ich übertreten?“ (Ein Zwiegespräch), Verlag des Tiroler Uebertrittsausschusses (Karl Habermann) in Innsbruck, Druck von C Lampe in Innsbruck, wegen der Stellen von „Los von Rom muß aber“ bis „verdorben hat“ und von „und er verkündigt“ bis „bleibt“ nach §. 122 lit. b St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 26. August 1901, Pr. 84/1, die Weiterverbreitung der Nummer 66 der Zeitschrift: „Aussig Karbitzer Volkzeitung“ vom 24. August 1901 wegen des Artikels: „Antisemitismus“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 26. August 1901, Pr. 85/1, die Weiterverbreitung der Nr. 16 der Zeitschrift: „Alldeutsche Wacht“ vom 24. August 1901 wegen des Artikels: „Antisemitismus“ nach §. 302 St. G. verboten.

Zl. 199. [7244]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 21. August 1901, Pr. 71/1, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Linzer fliegende Blätter“ vom 18. August 1901 wegen des Gedichtes: „Ein beliebtes Thierchen“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 21. August 1901, Pr. 70/1, die Weiterverbreitung der Nr. 33 der Zeitschrift: „Volkszeitung“ vom 16. August 1901 wegen des Artikels: „Die todte Hand“ in der Stelle von „Hier zeigt sich deutlich“ bis „Agitatoren schuld“; wegen des Artikels: „Vom reichen Fischfang“ in der Stelle von „Angefangen von dem Zeitpunkte“ bis „Demagogie getreten“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 27. August 1901, Pr. 63/1, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Rasple“ vom 1. September 1901 wegen der Artikel: „V dobe procesi“ und „Ruzna prace“ nach §§. 303, 491, 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 27. August 1901, Pr. 49/1, die Weiterverbreitung der Nr. 34 der Zeitschrift: „Deutsches Nordmährerblatt“ vom 24. Erntings 2014 (24. August 1901) wegen des Artikels: „Die denkbar gröste Schweinereien“ in Stelle von „Die denkbar größten“ bis „Moraltheologie enthält“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 27. August 1901, Pr. 50/1, die Weiterverbreitung der Nr. 33 der Zeitschrift: „Deutsches Nordmährerblatt“ vom 17. Erntings 2014 (17. August 1901) wegen der Anonce: „Die denkbar größten Schweinereien“ von „Die denkbar größten“ bis „Moraltheologie enthält“ nach § 303 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 27. August 1901, Pr. 48/1, die Weiterverbreitung der Nr. 100 der Zeitschrift: „Pozor“ vom 24. August 1901 wegen des Artikels: „Ze soudni sine“ in der Stelle von „Senatu odvolacimu“ bis „proto pomleime“ nach §. 300 St. G. verboten.

Księgi gruntowe.

L. Prez. 8810 [7265 1—3]

Edykt II.

C. k wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości iż w skutek tutejszego edyktu z 5 lutego 1901 Prez. 1398 19 R/1. uzupełnioną została księga gruntowa dla gminy katastralnej Waniowice przy c. k. sądzie powiatowym w Samborze prowadzona przez utworzenia nowych wykazów hipotecznych w tymże edykcie wymienionych termin zaś do zgłoszenia praw rzeczonych do nieruchomości tymi wykazami objętych, się odnoszących z dniem 15. maja 1901 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu rzeczonych wykazach hipotecznych na zasadzie §. 7. lit. b. ustawy z 25. lipca 1871 N. 96. dz. pp. uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, aby zarzuty swe najdalej do dnia 1. stycznia 1902. w c. k. sądzie powiatowym w Samborze zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużony, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

Lwów, dnia 26. sierpnia 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Pr. 195 20/1 [7011 3—3]

Obwieszczenie.

W depozycie tutejszego sądu przechowane są dłużej niż lat 30 następujące depozyta:

a) w książeczkach wkładkowych Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie na rzecz mas depozytowych:

1. Piotra Mussija z Waręża wsi na 66 koron 64 hal.
2. Ilka Ostapczuka z Oserdowa na 37 koron 84 hal.
3. Wasyla Zabłockiego z Siebieczowa na 25 koron 4 hal.
4. Iwana Sawki z Waręża wsi na 73 koron 98 hal.
5. Mykiety Borowieckiego z Żużela na 37 koron 84 hal.
6. Łukasza Zabłockiego z Siebieczowa na 37 koron 84 hal.
7. Maryi Myśków z Siebieczowa na 17 koron 70 hal.
8. miasta Bełza przeciw Eleonorze Myszkowskiej na 822 kor. 60 hal. i gotówka 1 korona.
9. Asafata Kebłesza z Wojkowy na 34 koron 14 hal.

b) w gotówce na rzecz:

10. gminy miasta Bełza i innych 116 koron 32 hal.
11. Iwana i Handzi Butrynów z Ostrowa 1 hal.
12. Demka Żinka z Cebłowa 7 koron 92 hal.

c) dokumenta prywatne na rzecz mas depozytowych:

13. Ernesty Doroty Chądzyńskiej z Rusina weksel na 2300 złr.
14. Pawła Capa z Tuszkowa weksel na 40 złr.
15. Józefa Kosiaka z Tuszkowa weksle:
a) Jakóba i Katarzyny Niespiałów na 200 złr.
b) Łukasza Worobijczuka na 50 złr.
c) Jędrzeja Kosiaka na 50 złr.
16. Tekli Diaczuk z Waręża wsi weksel Pawła Żołtuli i Wasyla Prystupy na 30 złr.
17. Tomasza Tomkiewicza z Bełza weksle na 150 złr. i na 100 złr.
18. Maryi Wiktorowicz z Głuchowa prywatny zapis długu Michała Wiktorowicza na 844 złr.
19. Feliksa Switarzowskiego z Przemysłowa 8 różnych weksli na 468 złr.

Wzywa się przeto uprawnionych, ażeby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni, i trzech dni prawa swoje do powyższych depozytów w sądzie tutejszym zgłosili i takowe wykazali, w przeciwnym bowiem razie książeczki kasy oszczędności i gotówki zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa dokumenta zaś prywatne do archiwum sądowego przeniesione.

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 1. lipca 1901.

L. cz. Cg. II. 272/1 (1) [7061 3—3]

Przeciw nieobecnym: 1) Konstancyi i Salomei Wyczółkowskim, spadkobiercom ś. p. Marcina Wyczółkowskiego; Hipolitowi Bernatowicz, Janowi Witwickiemu, Abrahamowi Taube, Dawidowi Taube, Karolowi Laszowskiemu, Teodorowi Waskiewiczowi względnie niznanym z życia i miejsca pobytu ich spadkobiercom, masie spadkowej śp. Marcina Wyczołkowskiego Antoniemu, Józefowi, Tekli Maryannie i Joannie Drewnowskim; nieobjętej masie spadkowej ś. p. Piotra, Justyna 2 im. Łodyńskiej 2) Zofii Baczyńskiej i 3) Petroneli z Srankowskich Szmulikowskiej wniósł Wincenty Łodyński w Bochni imieniem własnem tudzież imieniem małoletniego Witolda Łodyńskiego przez adwokata dr. Aleksandra Dolińskiego we Lwowie skargę o uznanie za zgasłe nadciężarów wierzytelności, kolokowanych tabelą płatniczą dóbr Prusinów z dnia 4. grudnia 1861 l. 41.177 na I, II. III. VII i VIII miejscu na rzecz Antoniny Łodyńskiej, tudzież o uznanie za zgasłe i wyeliminowanie z tejże tabeli płatniczej kolokowanych na miejscu IX, XIII, XIV, XXIV i XXV. wierzytelności.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 11. września 1901 godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 13.

Ustanowieni dla strzeżenia praw pozwanych kuratorzy a to:

ad 1) adwokat dr. Mikołaj Bilik,
ad 2) adwokat dr. Nussbrecher i
ad 3) adwokat dr. Włodzimierz Mochnacki wszyscy trzej we Lwowie, będą ich zastępywać, dopokąd w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocników nie ustanowią.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział II.
Lwów, dnia 9. sierpnia 1901.

L. cz. T. IV. 9/1 (2) [7070 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki wkładkowej Kasy eskontowej i oszczędności w Mielcu Nr. 215, na imię Jakóba Fridmana wystawionej, na 782 koron opiewającej wzywa posiadacza, aby ją w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu „w Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, gdyż po bezskuteczym upływie tego terminu książeczka ta za umorzoną będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 10. sierpnia 1901.

L. cz. Cg. I. 100/1 (2) [7253]

Przeciw Mieczysławowi Osuchowskiemu w ostatnich czasach w Kamionce str. zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Andrzeja hr. Potockiego pozew o uznanie kaucyi 22.000 kor. za przepadłą.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 2. września 1901 przed południem godz. 9 biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Mieczysława Osuchowskiego ustanawia się p. dr. Mittelmana adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mieczysława Osuchowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 26. sierpnia 1901.

L. cz. C. I. 121/1 (1) [7283 1—3]

Przeciw Berischowi Glück niewiadomemu z miejsca pobytu wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Seliga Fruchtmana pozew o uznanie prawa własności parc. bud. 221 Krakowiec.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na 13. września 1901 8 rano.

Celem strzeżenia praw Berischa Glück, ustanawia się kuratorem pana Lipego Glück w Krakowcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krakowiec, dnia 23. lipca 1901.

L. cz. C. 202/1 (2) [7282]

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Janowi i Józefowi Malinowskim przedtem w Szczawnicy wyżniej przebywającym wniósł Michał Malinowski z Szczawnicy wyżniej skargę o 375 kor. 76 hal.

Ustna rozprawa odbędzie się 23. września godz. 8½ przed południem Sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanowiony kurator Łukasz Malinowski z Szczawnicy wyżniej będzie ich zastępował, dopokąd oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy.
Kroscienko, 22. sierpnia 1901.

L. cz. Nc. I. 234/00 (3) [6983 1—3]

Wzywa się posiadacza zagubionego kwitu Leiby Gutmanna na 340 złr. jako kaucyi na zabezpieczenie dostawy na rok 1398 chleba dla więzień w Nowym Sączu, ażeby takowy w ciągu jednego roku przedłożył, inaczej bowiem tenże na ponowne żądanie Leiby Gutmanna za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 23. lipca 1901.

L. cz. Cw. III. 1137/1 (1) [7005]

Przeciw Zygmuntowi Schmelzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Löbla Schmerla Anisfelda w Krakowie pozew o 2100 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 22. sierpnia 1901 L. cz. Cw. III 1137/1 1.

Celem strzeżenia praw Zygmunta Schmelza ustanawia sie p. dra Antoniego Dobiję adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.
Kraków, dnia 22. sierpnia 1901.

L. cz. Cw. III. 1147/1 (1) [7036]

Przeciw Zygmuntowi Schmelzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Rozalię Breit pozew o 1800 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 23. sierpnia 1901 Cw. III. 1147/1 (1).

Celem strzeżenia praw Zygmunta Schmelza, ustanawia się pana dr. Antoniego Dobiję, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.
Krakowie, dnia 23. sierpnia 1901.

L. cz. C. IV. 394/1 (1) [7072]

Przeciw Abrahamowi Grünowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez firmę S. Schapira & Sohn w Zwittau pozew o 604 koron 40 hal.

Na podstawie pozwu C. IV. 394/1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dra Dobiję w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kraków, dnia 2. sierpnia 1901.

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku **dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich** etc. czasopism fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.

Zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

Egzamina wstępne na kurs maturalny trwają do 5. września włącznie na kursy dwu, trzech i czteroletnie **Marya Bielska, Lwów, ul. Pańska l. 5.**

Dyetaryusz

rutynowanany, długoletni manipulant, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami z prowadzenia działów manipulacyjnych przy c. k. urzędach poszukuje posady. Zgłoszenia pod lit. **A. Z. post. rest. Pilzno via Tarnów.**

Nowość!

Kołdry puchowe wyrobu Józefa Schustera zalecane dla swej nadzwyczajnej lekkości i ciepła z wełnianego atłasu we wszystkich kolorach po zł. 18, 20, 22 z atłasu jedwabnego po zł. 22, 28, 35 do 40 zł. — Kołdry puchowe wyrabiam sam i są wyłącznie tylko u mnie do nabycia.

Kołdry zwykłe na wacie wełnianej począwszy od zł. 4, 5, 6·50, 7, 8, 10, w największ... wyborze zawsze na składzie.

Materace włosienne od zł. 14. 16. 18. 20 do 32.

Sienniki zwykłe i sprz... niane, poduszki i t. p. na... wni wyrobów pościel...



Jako moją specyalnosc od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej Geo. Hides z Son. Henckelsa w Solingen francuskie i styryjskie: **Noże stołowe** i deserowe. **Kuchenne** elastyczne do ciast i mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki, Nożyczki, **Brzytwy angielskie** od zł. 2 do 3, **Henckelsa i Arbenza. Maszynki do strzyżenia włosów,** Narzędzia ogrodnicze, po cenach możliwie niskich.

Antoni Halski

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki l. 9.

Cenniki na życzenie

Ważny od 1 lipca

Kuryer kolejowy

zawiera

najdokładniejszy rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych dla Galicyi i Bukowiny. — Ceny biletów do wszystkich stacyj. — Odległość kilom.

Geograficzny rozkład stacyj

z mapą sytuacyjną

kolei żelaznych Galicyi i Bukowiny.

Najlepsze połączenie z zagranicą i do miejsc kąpielowych.

Dział informacyjny.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, biurach dzienników i trafikach.

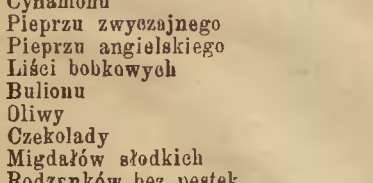
„KURYER KOLEJOWY“

Cena 24 hal.

Nakład biura dzienników Sokołowskiego Lwów, pasaż Hausmana 9.

Fotograf

... znakomite aparaty i długoletnią ...



R... z n... bry... nv... z ... ...ietni... sprzedaż także na raty z 10 prc. podwyżką. Wymiana używanych rowerów na nowe. Części składowe na składzie. Warsztat mechaniczny. Na żądanie cenniki. Ceny umiarkowane. Rzetelne wykonanie naprawy tak rowerów jak i maszyn do szycia. — Poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności **S. WAGNER,** mechanik, **Lwów,** ul. Wałowa 51 (róg Podwala).

Pracownia

sukien damskich

i

nauka kroju francuskiego

Maryi Chomickiej

ul. Batorego 32, I. p.

L. 11.286. [7264 1—3]

Ogłoszenie.

W skutek rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 16. sierpnia 1901 L. 55.540, rozpisuje się niniejszem licytacyę na dostawę artykułów potrzebnych dla krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1902.

GRUPA I.			
Mięsa wołowego	około	30.000	kg.
„ cielęcego	„	23.000	„
„ baraniego	„	100	„
Kości szpikowych	„	1.500	„
GRUPA II.			
Słoniny 3 połciowej na 100 kg.	około	6.200	kg.
Smalcu	„	1.600	„
GRUPA III.			
Mąki pszennej Nr. I	około	2.500	kg.
„ „ Nr. II.	„	27.500	„
„ „ Nr. IV.	„	16.500	„
„ „ Nr. V.	„	4.000	„
„ żytniej Nr. I.	„	26.000	„
„ „ Nr. II.	„	6.500	„
Grysiku pszennego	„	3.000	„
Kaszy jęczmiennej siekanki	„	8.000	„
„ perłowej drobnej	„	500	„
„ „ pobielanki	„	700	„
Otrąb pszennych	„	1.000	„
„ żytnych	„	500	„
GRUPA IV.			
Kaszy częstochowskiej	około	1.000	kg.
„ tatarczanej	„	1.000	„
„ jaglanej	„	5.500	„
Grochu ogłągłego	„	3.500	„
Fasoli	„	3.000	„
Ryżu całego	„	5.500	„
„ łupanego	„	1.500	„
Śliwek suszonych	„	2.000	„
Powideł	„	600	„
Soli miałkiej białej	„	1.000	„
Soli miałkiej ciemnej	„	3.000	„
GRUPA V.			
Kawy	około	2.500	kg.
Herbaty	„	200	„
Cukru	„	7.200	„
Cykoryi	„	500	„
Kminku	„	150	„
Musztardy	„	10	„
Cynamonu	„	10	„
Pieprzu zwyczajnego	„	10	„
Pieprzu angielskiego	„	10	„
Liści bobkowych	„	10	„
Bulionu	„	60	„
Oliwy	„	100	„
Czekolady	„	80	„
Migdałów słodkich	„	220	„
Rodzynków bez pestek	„	120	„
Maku	„	30	„
Grzybów suszonych	„	25	„
Octu	„	500	litr
Cytryn	„	3.500	szt.
Śledzi	„	3.500	„
GRUPA VI.			
Piwa flaszkowego	około	8.500	flaszek
Piwa beczkowego	„	22.000	litrów
GRUPA VII.			
Mydła zwykłego	około	6.000	kg.
Mydła do rąk	„	250	„
Sody	„	11.000	„
Sody kalcynowanej	„	200	„
Mydła szarego	„	100	„
Nafty salonowej	„	7.000	„
Świec stearynowych 12 szt. na 1 kg.		50	„
Świec stearynowych 24 „ „ 1 „		20	„
GRUPA VIII.			
Owsa	około	3000	kg.
Słomy okłotowej	„	3.5000	„

Oferty należycie ostemplowane w kopercie zapieczętowanej wraz z 5% wadyum od sumy na podstawie żądanych cen za całoroczną dostawę przypadającej w gotówce lub w efektach pupilarne bezpieczeństwo mających, należy składać w godzinach urzędowych w biurze Dyrekcyi szpitala św. Łazarza w Krakowie, ul. Kopernika l. 17. do dnia 25. września b. r. do godz. 12 w południe. Warunki licytacyjne można przejrzeć w kancelaryi Zarządu szpitala św. Łazarza w godzinach urzędowych.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza
Ponikło m. p.

W wyższym Zakładzie wychowawczo-naukowym

W. Niedziałkowskiej

we Lwowie, Kościuszki 14,

wpisy rozpoczynają się dnia 31. sierpnia, kurs nauk dnia 5. września.

Do Zakładu przyjmuje się pensyonarki st...le, półpensyonarki t. j. przybywające w Zakładzie dzień cały i dochodzące uczenice do **pensyonatu** z programem szkół wydziałowych dziewięcioklasowych.

Z nowym rokiem szkolnym otwarte będą w Zakładzie nadto I. i II. klasa sześcioklasowego **liceum żeńskiego,** z programem nauk wedle rozporządzenia c. k. Ministerstwa oświaty z dnia 11. grudnia 1900. Do liceum mogą być przyjęte uczennice po ukończeniu 4 klasowej szkoły ludowej pospolitej.

Magazyn futer

pod firmą

K. SOLIK

we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 7,

poleca po cenach **najprzystępniejszych** swój obficie zaopatrzony magazyn futer tak gotowych, jakoteż skóry pojedyńcze, oraz materye na pokrycia futer w wielkim wyborze. — Cenniki na żądanie franco.

Zakład wychowawczo-naukowy 10-cio klasowy

Antoniny Gawrońskiej

przyjmuje pensyonarki, pół-pensyonarki i uczenice dochodzące. — Wpisy od 1. września codziennie od 9-tej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej.

Początek nauki dnia 6. września.

Pańska 5, I. piętro.

W niemieckim pensyonacie

pani DITTNER

Lwów, ulica Lelewela l. 7, I. piętro,

rozpoczynają się zapisy w sobotę dnia 31. września codziennie od godziny 11—1 i od 3—6.



...aty chińsko-rossyjskiej

...NDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca 540

Herbatę

zbioru majowego

¼ kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.—
„ Kayzow czarna	„	4.—
„ Melange de Lond.	„	
„ Wysiewki herbaciane	„	
„ Wysiewki herbaciane najlepsze		

Opakowania nie liczy się. Zamó...

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4¾ kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9.—	„	kl. —.90
Cuba grubo ziarnista	„ 9·50	„	—.80
Ceylon zielona	„ 10.—	„	1.—
	10.40	„	1.04
	9.75	„	
	75	„	

S. ORGELBRANDA

Encyklopedja Powszechna

2 ILUSTRACYAMI I MAPAMI.

Wydawnictwo

Towarzystwa akcyjnego

S. Orgelbranda Synów.



Wydawnict... ważne i pożyteczne dla wszystkich bez wyjątku, obej... kształt wiedzy ludzkiej oraz informuje o wszystkiem ... może obchodzić każdego człowieka. — Jest to wydawnictwo, bez którego nikt obejść się nie może.

Encyklopedyę wydajemy tak, aby posiadający jak najskromniejsze nawet środki, z łatwością mógł przyjść do posiadania cennego dzieła i zaraz już korzystać z wydanych już tomów czy zeszytów.

Encyklopedyę Powszechną

wydajemy w zeszytach najregularniej co tygodnia zeszyt. Dotychczas wydaliśmy przeszło 160 zeszytów (czyli 8 tomów), zawierających litery A. do K.

W celu ułatwienia nabycia wydawnictwa dajemy nowo przybywającym prenumeratorom pierwszych ośm tomów (160 zeszytów), które wydaliśmy, na spłaty ratalne po 2 zł. miesięcznie w ten sposób, że po nadesłaniu pierwszej raty miesięcznej i dołączeniu prenumeraty na dalszy ciąg wydawnictwa (zeszyty) wysyłamy tom pierwszy i wychodzące obecnie zeszyty, na które dołączono przedpłatę. Abonent po spłaceniu jednego tomu, otrzymuje tom następny i t. d.

Cena tomu (czyli 20 zeszytów) bez oprawy 6 zł. (12 koron), w oprawie w płótno angielskie, grzbiet skórzany 6 zł. 90 ct. (13 kor. 80 hal.) Okładka sama 60 ct. (1 kor. 20 hal.).

Cena zaś zeszytu 30 ct. (60 hal.) wraz z przesyłką pocztową.

Ekspedycya i skład dla Lwowa i Galicyi

Ajencya dzienników Sokołowskiego

we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.